św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II

Rok XIII. Kraków, piątek 1 sierpnia 1930 Nr. 201

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Niepotrzebna, niemożliwa i nieetyczna!

Kraków, 31. lipca

(b) Donieśliśmy wczoraj o wywiadzie, jakiego prezydent Masaryk udzielił korespondentowi wielkiego pisma madryckiego „El Sol", a w którym m. in. oświadczył:

„Asymilacja mniejszości z narodem większościowym jest niemożliwa, a nadto koliduje ze współczesnemi dążeniami humanitarnemi. Dla państwa wystarcza, jeśli wszyscy jego obywatele są lojalni i stwierdzają to przy różnych sposobnościach. Państwa nie można uważać za jednostkę narodową, jest ono z konieczności kompleksem gospodarczym, z którem wszyscy obywatele są związani dzięki swym wspólnym interesom".

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że pogląd prez. Masaryka nie napotka w kołach nacjonalistycznych, w Czechach, Polsce i wogóle na świecie ani nawet na cień zrozumienia. Nacjonaliści uważają państwo właśnie za jednostkę narodową, a nie gospodarczą. Nacjonaliści wszystkich narodów idą nawet tak daleko, że także i takie państwo, które zawiera w sobie liczny odsetek *obcych* narodowości — rozumie się, o ile ono jest *ich* państwem — uważają również li tylko za jednostkę narodową. Właśnie obecnie toczy się na łamach prasy polskiej interesująca dyskusja w tej materji, zainicjowana przez cykl artykułów jednego z głównych teoretyków endecji, prof. Stanisława Grabskiego. O p. Grabskim można mówić co się chce, ale jednej rzeczy nie można mu z pewnością odmówić — konsekwencji. P. Grabski jest stuprocentowym, integralnym nacjonalistą w skrajnem, szowinistycznem słowa tego znaczeniu. Recepta polityki narodowościowej p. Grabskiego streszcza się w zupełnie szczerym programie bezwzględnej polonizacji kresów. W przeciwieństwie do Masaryka stoi widocznie p. Grabski na stanowisku, że asymilacja mniejszości z narodem większościowym (na kresach stosunek większości i mniejszości jest, swoją drogą odwrócony!) *jest* możliwa, że dla państwa *nie* wystarcza manifestowana lojalność jego obywateli, a co się tyczy „współczesnych dążeń humanitarnych", to w tym względzie zapatrywania p. Grabskiego odbiegają naturalnie dość daleko od poglądów Masaryka...

Jesteśmy więc narazie jeszcze dalecy od jednolitego stanowiska oficjalnych sfer politycznych w kwestji istoty państwa, a w szczególności stosunku państwa do narodowości. Nie ulega wątpliwości, że traktat o mniejszościach narodowych, obowiązujący niestety nie wszystkie państwa, pragnął, pozostawiając na uboczu wszelkie kwestje zasadnicze i teoretyczne, zaspokoić minimum postulatów mniejszości narodowych w granicach i na platformie pełnej lojalności ze strony mniejszości wobec państwa, w którem żyją. Brzmi to trochę komicznie, jeśli drugi „wielki" teoretyk endecji, prof. Stroński dowodzi, że celem traktatu mniejszościowego było uchronienie państw przed zbyt daleko idącemi apetytami mniejszości, a już na groteskę zakrawa wyrażany często pogląd endecki, że właściwą intencją traktatu mniejszościowego było to, ażeby państwa mogły tem łatwiej i tem szybciej asymilować swoje mniejszości narodowe. Te wszystkie kapitalne koncepcje endeckie są naturalnie grubem fałszerstwem, mającem swe źródło w niezgłębionym apetycie integralnego szowinizmu narodowego. Lojalność mniejszości wobec państwa nie była celem, ani intencją traktatu mniejszościowego, ale jego — *przesłanką*. To, że mniejszości, chcąc od państwa praw dla siebie, muszą w pierwszym rzędzie być wobec państwa lojalne — to rozumie się *samo przez się*, i ta zasada nie wymaga i nie potrzebuje żadnego traktatowego sformułowania.

Właściwy problem stosunku państwa do mniejszości nie obraca się więc dookoła lojalności, która — powtarzamy — jest przesłanką a nie warunkiem, lecz dookoła — *asymilacji*. Ten właśnie zasadniczy moment całego zagadnienia ujmuje z właściwą sobie wnikliwością i jasnością prezydent Masaryk, kiedy powiada, że dla państwa wystarcza, jeśli wszyscy jego obywatele są lojalni, a asymilacja jest wobec tego nie tylko *niepotrzebna*, ale nadto także i *niemożliwa*, a wreszcie, jako „kolidująca ze współczesnemi dążeniami humanitarnemi" — *nieetyczna*. Logicznie z tego sformułowania wypływa dalsza zasada, że państwo nie jest jednostką narodową, skoro obejmuje w sobie i sobą różne nieraz narodowości, których nie może i nie powinno asymilować, lecz jednostką *gospodarczo-polityczną*.

Szowinistyczny nacjonalizm podniesie atoli w odpowiedzi na to inny argument, zdaniem jego ogromnie doniosły, ba, wprost rozstrzygający. Zapyta mianowicie: a jaki charakter *narodowy* ma mieć właściwie państwo? Argument ten, stanowiący właściwą chorągiew, właściwy sztandar nacjonalizmu, rozpada się on sam w sobie, jeśli sięgnąć do historji i przypomnieć sobie rolę, jaką w ciągu wieku odgrywała i jaką dziś odgrywa *religja* wobec państwa. Religja była raz dla państwa zupełnie tem samem, czem dziś jest narodowość. Dziś panuje wszechwładnie i brutalnie zasada: „cuius regio, eius natio", tak samo jak w średniowieczu panowała całkowicie analogiczna zasada: „cuius regio, eius religio". Wówczas, w średniowieczu wydawało się państwu, że bez religji *w znaczeniu narzędzia politycznego* nie potrafi istnieć i nie potrafi się obejść. Kto był innej religji niż rządząca większość, ten był wrogiem państwa i tego paliło się na stosie. A jednak widzimy dzisiaj, że religja, nie tracąc w niczem na swej powadze, na swej świętości, na swej sile żywotnej, przestała w zupełności być narzędziem i sztandarem politycznym państwa. Państwo proklamowało zasadę pełnego równouprawnienia religijnego i tę zasadę — nie wszędzie niestety jeszcze w całości — wprowadziło w życie. Ani religja na tem nie ucierpiała, ani też państwo nic nie straciło, wprost przeciwnie, zarówno religja zyskała na tem, że nie jest więcej nadużywana do celów imperjalistycznych państwa, jak i państwo zyskało na tem, że nie plami się ohydnym uciskiem innowierców. Nowoczesna teorja idei narodowej, pragnąca oczyszczenia, niejako sekularyzacji idei narodowej, pragnąca uwolnienia idei narodowej od wszelkiego brutalnego i cynicznego szowinizmu narodowego — nowoczesna teorja idei narodowej głosi zasadę, że rozwój problemu narodowości wobec państwa musi iść tą samą, analogiczną drogą, jaką szła religia w stosunku do państwa. Komu wydają się dzisiaj dziwnemi słowa Masaryka, że asymilacja mniejszości z narodem większościowym jest niepotrzebna, niemożliwa i nieetyczna i że dla państwa wystarcza w zupełności lojalność obywateli — ten niechaj sobie uświadomi, że przed paru jeszcze wiekami państwo narzucało ogniem i mieczem swoim czy też obcym obywatelom „religję państwową", co dzisiaj największym nawet reakcjonistom musi się wydać barbarzyńskim absurdem. Zbliżamy się ku czasom, kiedy inteligentny ogół a potem cały ogół uświadomi sobie, że asymilacja narodowa jest tak samo, jak asymilacja religijna — niepotrzebna, niemożliwa i nieetyczna. Pełne i całkowite równouprawnienie narodowe będzie wówczas czemś tak prostem i samo przez się zrozumiałem, jak prostem i samo przez się zrozumiałem jest dzisiaj równouprawnienie religijne. Państwo przestanie być wówczas stróżem i żandarmem idei narodowej, jak przestało już być żandarmem Pana Boga.

Żabotyński zamierza wytoczyć skargę sądową

Passfieldowi i Chancellorowi

Paryż. 30. 7. ŻAT. Przedstawiciel ŻATnej zwrócił się do Włodzimierza Żabotyńskiego z zapytaniem co do możliwości rychłego jego powrotu do Palestyny. Żabotyński udzielił następującej odpowiedzi: Nie otrzymałem do tej pory żadnej wiadomości o tem, jakoby udzielono mi wizę wjazdową do Palestyny. Nigdy też nie upoważniałem Agencji Żydowskiej do interweniowania w tej sprawie. Żabotyński narazie nosi się obecnie z zamiarami co do możności pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej lorda Passfielda i Wysokiego Komisarza Chancellora za samowolne wyrządzenie szkody jego sprawom osobistym z powodu nieudzielenia mu wizy. Wskutek nieprzybycia do Palestyny Żabotyński zmuszony był zrezygnować ze stanowiska dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego „Judaea" w Palestynie. (Zob. tel. ŻAT'nej na str. 4-tej).

Wzmożona aktywność U. O. W.

Krwawy napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką

Konwojujący policjant zamordowany — 50.000 zł łupem bandytów — Policja na tropie sprawców — Jeden z napastników zabity

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów 30. 7. (T) Dziś, o godz. 12 w południe województwo lwowskie zostało zaalarmowane sensacyjną wiadomością o krwawym napadzie na ambulans pocztowy obok Bóbrki. Napad jest dziełem członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, która w ostatnich czasach zaznaczyła ożywioną działalność na prowincji.

Przebieg zajścia jest następujący: O godzinie 7 rano z Bóbrki wyjechał ambulans pocztowy, zaprzężony w parę koni, prowadzonych przez woźnicę. Ambulans konwojował jak zwykle posterunkowy Moleski W ambulansie, który wiózł przesyłki pieniężne i pocztowe z Bóbrki do okolicznych miejscowości znajdowały się większe sumy w gotówce, w złotych i dolarach,

na łączną kwotę około 50.000 zł.

oraz listy wartościowe. Na drodze między Bóbrką a Chlebowicami wypadło z przydrożnego lasu kilku osobników, którzy pod groźbą użycia broni zatrzymali ambulans. Gdy posterunkowy momentalnie zorjentował się w sytuacji i dobył rewolweru, napastnicy oddali szereg strzałów rewolwerowych

kładąc posterunkowego na miejscu trupem.

Również woźnica został ciężko ranny. Napastnicy dokonali następnie rabunku wszystkich pieniędzy, poczem zbiegli do lasu. Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła energiczny pościg przy pomocy wywiadowców ze Lwowa, i psów policyjnych i w rezultacie natrafiła na ukrywających się w lesie sprawców, których było pięciu. Wywiązała się obopólna strzelanina, w wyniku której

jeden z napastników został zabity.

Dalsi sprawcy zbiegli. Zabitym okazał się 22-letni Grzegorz Pisocki, b. absolwent gimnazjum ukraińskiego we Lwowie, ostatnio członek ukraińskiej organizacji skautowskiej „Płast". Część łupu znaleziono przy zabitym Pisockim. Dalszy pościg za czterema sprawcami trwa.

Aresztowanie agitatorów U. O. W. w Kołomyji

Stanisławów 30. 7. PAT. W dniu 29. b. m po północy przychwycono w Kołomyi Konstantego Sielskiego, ucznia 8-ej klasy gimnazjum ruskiego i Martę Kuźmę, która była w ubraniu męskiem, w trakcie rozlepiania na murach egzemplarzy "Surmy", organu bojowego UOW, Przy aresztowanych znaleziono 10 egzemplarzy tytułowej stronicy tego wydatnictwa oraz trzy całe egzemplarze ze stycznia, lutego i marca. W związku z tem przeprowadzono rewizję i przyaresztowano trzech dalszych członków tej organizacji.

Sąd apelacyjny wydał przychylną opinję w sprawie ułaskawienia Orfaliego

Jerozolima. 30. 7. ŻAT. Po uchyleniu przez tajną radę królewską w Londynie prośby kasacyjnej Orfaliego, obrońcy skazanego przystąpili do opracowania petycji do Wysokiego Komisarza Chancellora o ułaskawienie, a przynajmniej zamianę kary śmierci na karę więzienia. Jak się ŻAT'na dowiaduje, sąd apelacyjny w Palestynie, który w drugiej instancji zatwierdził wyrok śmierci, wydał równocześnie przychylną opinję w sprawie ułaskawienia Orfaliego.

Uchwała Egzekutywy sjońskiej

Londyn 30. 7. ŻAT. Po ogłoszeniu wyroku w sprawie Józefa Orfaliego przez tajną radę królewską Egzekutywa Sjońska powzięła uchwałę w tym sensie, iż **nie zaleca się urządzać jakichkolwiek akcyj protestacyjnych przeciwko uchyleniu apelacji Józefa Orfaliego.**

Groźny pożar w Galaczu

Bukareszt. 30. 7. ŻAT. W Galaczu wybuchł dziś katastrofalny pożar. Ogień rozszerza się tak szybko, iż niepodobna nic uratować. Mieszkańcy z trudem uchodzą z życiem. Szpital żydowski przepełniony jest rannymi. Sytuacja stale się katastrofalną z powodu braku wody, co znacznie utrudnia akcję ratunkową. Nie ma nadziei, by udało się szybko opanować pożar, ponieważ ogień przerzuca się z domu na dom z wielką szybkością. Dotychczasowe straty przekraczają 8 miljonów lei.

Teror wojsk czerwonych w mieście chińskiem

Komuniści żądają kontrybucji w wysokości miljona dol.

Szanghaj. 30. 7. PAT. Miasto Szangsza zajęte zostało przez oddziały czerwone w dniu **27 bm.** i znajduje się **pod groźbą zupełnego** zniszczenia. Donoszą, że komuniści domagają się kontrybucji w wysokości 1 miljona dolarów grożąc, iż w razie nie otrzymania tej sumy zrównają miasto z ziemią. Uważają, iż jest mało prawdopodobne, aby rząd nacjonalistyczny przedsięwziął w związku z tem żądaniem jakiekolwiek kroki. Otrzymanie wiadomości z Szangszu jest utrudnione nie mniej jednak wiadomo jest, że wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani na kanonierkach angielskich i amerykańskich, pozostało jedynie 4 czy 5 misjonarzy, którzy odmówili ustąpienia z posterunku. Według informacyj ze źródeł japońskich, konsulat japoński, szpitale i 12 budynków, należących do rządu, wszystkie budynki misyjne, oraz kościoły zostały podpalone przez oddziały czerwone. **Żołnierze w liczbie 8.000 dopuszczają się systematycznych grabieży, niszczą mienie rządu nacjonalistycznego oraz mienie cudzoziemców, dokonywują licznych egzekucyj na zamożnych obywatelach i wiele innych osób biorą do niewoli, celem uzyskania okupu.**

Wyjazd na sesję A. C.

Jerozolima. 30. 7. ŻAT. Do Berlina wyjechali na sesję Sjońskiego Komitetu Wykonawczego Szprincak, dr. Ruppin i rabin Berlin. Przed nimi jeszcze wyjechali Morris Hexter i Werner Senator.

W piątek oczekiwany jest w Jerozolimie pułk. Kish. P. Shold wstąpi chwilowo w skład egzekutywy Agencji Żydowskiej wraz z pułk. Kishem i inż. Rutenbergem.

Sprawozdanie delegacji arabskiej w Londynie

Jerozolima 30, 7 ŻAT, Jak się ŻAT-na dowiaduje, sprawozdanie złożone przez delegację londyńską egzekutywie arabskiej zawiera *groźbę akcji bezpośredniej*. Sprawozdanie omawia propagandę sjonistyczną w Europie i domaga się utworzenia arabskiego biura politycznego w Londynie. Wkońcu sprawozdanie głosi: Arabowie zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i uznają wielkie niebezpieczeństwo, wynikające z tego, że rząd angielski kontynuuje swoją dotychczasową politykę. Naród nie chce siedzieć z założonemi rękoma i pragnie wyzyskać wszystkie środki legalne i całą swą moc, aby bronić się przed niebezpieczeństwem.

Agitacja przeciwko Waldemarasowi w Kownie

Kowno 30. 7. PAT. W Kownie rozrzucone są ulotki, głoszące, że Waldemaras cierpi na manję wielkości i manję prześladowczą.

Kowno 30. 7. PAT. Pani Waldemarasowa wszczęła starania u rządu o zezwolenie na wyjazd zagranicę jej męża.

„Times" o aresztowaniu Waldemarasa

Londyn. 30. 7. PAT. „Times" w artykule wstępnym pisze m. in.: Nie należy się dziwić, iż rząd litewski uznał za konieczne zesłać Waldemarasa. Jego upór utrzymywania Litwy w stanie wojny z Polską, w ciągu szeregu lat, a nawet i teraz utrudniał przywrócenie normalnych stosunków między temi dwoma krajami. W każdym razie— pisze dziennik — usunięcie Waldemarasa będzie miało tę praktyczną korzyść, iż poprawi sytuację Litwy na terenie międzynarodowym.

Kłajpeda wnosi skargę do Ligi

Kowno 30. 7. PAT. Kłajpeda składa skargę do Ligi Narodów w sprawie naruszenia konwencji kłajpedzkiej przez rząd centralny.

Strzelanina na pograniczu francusko-włoskiem

Chambery 30. 7. PAT. (Havas) Siedmiu robotników włoskich, usiłujących nielegalnie przejść granicę francuską w pobliżu Bessau, było ostrzeliwanych przez włoskich karabinierów. Podczas ucieczki jeden ze zbiegów pośliznąwszy się upadł z dużej wysokości i odniósł ciężkie rany.

Walka Stanów Ziedn. z importem sowieckim

Nowy Jork. 30. 7. PAT. W drodze do Nowego Jorku znajduje się jeszcze 7 statków z ładunkiem drzewa, pochodzącym z Rosji Sowieckiej. Jest wielce prawdopodobne, że również i tym statkom będzie zabronione wyładowanie ładunku podobnie, jak to było onegdaj ze statkiem, wiozącym takiż ładunek.

Zwycięstwo konserwatystów w wyborach kanadyjskich

Ottawa 30,. 7. PAT. Przy wyborach do parlamentu konserwatyści uzyskali 136 mandatów liberałowie 85, inne zaś partje trzydzieści kilka mandatów. W ten sposób konserwatyści uzyskawszy 14 mandatów więce, aniżeli wszystkie inne partje, wzięte razem, posiadają absolutną większość.

Nowa partja w Niemczech

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w lipcu

Od rozwiązania Reichstagu minęło zaledwie jedenaście dni, a już na arenie wyborczej pojawiły się trzy nowe partje. Dwie z nich powstały z secesjonistów z partji Hugenberga: zgromadziły one — o czem ostatnio pisaliśmy — konserwatystów pod wodzą Schielego, Treviranusa i Westarpa. Tak wielki upływ sił osłabił partję niemiecko-narodową, przez co staje się jeszcze bardziej zależną od Hitlerowców Hugenberga i Hitlera można porównać, jak to uczynił jeden z niemieckich publicystów, do bliźniaków syjamskich, dokąd jeden z nich idzie, musi pójść i drugi.

Burzliwy i nieustanny ferment, zmieniający oblicze dzisiejszego układu sił w Niemczech, trwa w całej pełni i w partjach czysto mieszczańskich. Ostatnio stworzono z demokratów zakonu Młodoniemców i nielicznych grup, które opuściły partję ludową, nowe stronnictwo „państwowe". Ta nowa partja jest wielką sensacją dnia nietylko dlatego, że zgłosiło do niej akces wiele wybitnych osobistości świata politycznego, gospodarczego, ale i przez różnorodność elementów, z których powstała.

Wgląd w dzieje niemieckiej partji demokratycznej ułatwia wielce uchwycenie przyczyn, które zmusiły ją do takiego decydującego kroku. Powstała ona w roku 1918 z dawnej postępowej partji ludowej i lewego skrzydła narodowych liberałów. W swoich szeregach miała najtęższe głowy: braci Weberów, Preussa, Naumanna, Waltera Rathenaua. Żyd Preuss był jednym z twórców konstytucji weimarskiej. Ale tylko pierwsze dwa lata były okresem wielkiego rozkwitu. W roku 1919 mieli demokraci w zgromadzeniu narodowem 75 mandatów, w 1920 już 40 posłów w Reichstagu, w 1924 32 ch, a w 1928 tylko 25-ciu. W ostatnich czasach partja nie liczyła więcej, niż 100.000 członków. Już same więc cyfry wskazują, że ta wybitna partja, mająca w swem gronie świetnych polityków, mająca olbrzymią prasę do dyspozycji — stanęła na progu upadku. I w tem leży przyczyna kroku demokratów — szukania sprzymierzeńców poza partją. Coś takiego powtarza się i u innych stronnictw mieszczańskich. Szukają one sposobów odnowienia i wzmocnienia sił swoich, aby utrzymać się na powierzchni życia politycznego w okresie, kiedy obręcz wzrastających partyj radykalnych zaciska się coraz bardziej około nich.

W takiej sytuacji partja demokratyczna znalazła sprzymierzeńców w zakonie Młodoniemców. Zakon ten powstał w roku 1918 z uczestników wojny, a cała jego organizaca została oparta na wzorze dziejowym: zakonie krzyżackim. Odznaką Młodoniemców jest czarny krzyż na białem polu, cały zakon dzieli się na rozmaite grupy, drużyny, a na czele stoi wielki mistrz i kanclerz związkowy. Młodoniemcy nie negują konstytucji weimarskiej i dążą do stworzenia wspólnoty przez złączenie wszystkich państwowo myślących Niemców w celu odbudowy ojczyzny i jej moralnego odrodzenia. Zakon ten przeszedł wielką ewolucję. Z związku wojskowego przemienił się w silny, ludowy ruch młodzieży. W roku 1926-tym liczył już około 15000 grup po całym kraju. Do partyj odnosił się negatywnie, uważając je ze zbiorowisko interesów. Jeszcze w roku 1928 nie brał czynnego udziału w wyborach, ale już w 1929 wyłoniona z niego organizacja „Volksnationale Vereinigung" zmienia stanowisko i zdobywa w wyborach do sejmu w Saksonji dwa mandaty.

Takie więc różnorodne elementy mają się stopić w nowoutworzonej partji państwowej: demokraci i zakon Młodoniemców. Dziwnie uderza fakt takiego połączenia, choć należy przyznać, że zakon w ciągu swego dziesięcioletniego rozwoju zmienił się znacznie. Czy wszyscy Młodoniemcy, z których wielu skłania się ku bardziej odpowiadającym im pod wieloma względami konserwatystom i czy wszyscy demokraci, wychowani w tradycji lewicy mieszczańskiej, wstąpią do nowego stronnictwa przyszłość pokaże. Jedno jest pewne. Zwrot na prawo, który jest wytyczną dzisiejszej polityki wewnętrznej, objawia się w takim tworze w sposób dość jaskrawy.

Co sympatycznie może uderzyć w nowem stronnictwie — to powołanie młodych sił do pracy państwowej. Wielu demokratycznych weteranów ma pójść na pensję, zastąpić ich mają młodzi z ich przewodnikiem Ernestem Lammerem na czele M[illegible], wybitne jednostki przychodzą również z obozu Młodoniemców jak Artur Mahraun, mistrz zakonu, z partji ludowej pisarz W[illegible] i inni. Nowa partja [illegible] zmiany systemu wyborczego, chce bowiem [illegible] osobistości [illegible] wystąpić na plan pierwszy. Przez wprowadzenie młodych sił reprezentatywnych spodziewa się odnowienia życia parlamentarnego.

Partja państwowa domaga się silnej polityki zagranicznej. „Po odzyskaniu Nadrenji stoi polityka zagraniczna Niemiec przed nowemi, wielkiemi zagadnieniami. Musi świat przekonać o niemożliwości utrzymania dyktatu wersalskiego i St. Germain". Słowa te, wyjęte z manifestu nowego stronnictwa nie potrzebują komentarzy. Przeciw komu się zwracają — sama treść mówi.

Dr. H. Schwam.

Oficjalne rozwiązanie partji demokratycznej

Berlin, 30. 7. PAT Radio. W Reichstagu obradował dziś przez cały dzień naczelny komitet partji demokratycznej Niemiec. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa rozwiązania partji. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, w której naczelny komitet wyraża zgodę na utworzenie partji państwowości Rzeszy, oddając nowemu stronnictwu cały swój aparat do rozporządzenia. Rozwiązana dziś partja demokratyczna została założona w listopadzie 1918 natychmiast po klęsce na froncie.

MAŁY FEJLETON

ARTUR FELDES

Napoleona gra Napoleon

Napoleon Bonaparte strasznie nudził się w niebie. Nie wiedział, co zrobić z czasem i dlatego zajmował się lekturą pism, dzienników wychodzących na ziemi, których dostarczał co dziennie pocztylion niebieski. Pewnego dnia Napoleon przeczytał w jednym z tygodników ogłoszenie, które go specjalnie zaintrygowało i zainteresowało. Ogłoszenie było tej treści:

„Poszukujemy autora, który jest podobny z twarzy i postaci do Napoleona Bonapartego. Pospieszne zgłoszenia pożądane, gdyż w przyszłym tygodniu zaczynamy nakręcanie wielkiego z filmu z życia wielkiego cesarza" Następował adres wytwórni filmowej.

Napoleon pomyślał, że mógłby przecież sam zgłosić się na ziemię odegrać swą rolę i rozerwać się trochę. Niechaj obecnie żyjący ludzie mają możność oglądania na filmie prawdziwego cesarza Francuzów. Następnego dnia zameldował się on do Wszechwiedzącego.

Kochany Ojcze, proszę o dwutygodniowy urlop.

Wszechwiedzący pozwolił skinieniem głowy.

• • •

Mimo, iż Napoleon zjawił się w swym słynnym kostiumie, musiał czekać dwie godziny, nim dopuszczono go przed oblicze reżysera. Został przyjęty drwiącym śmiechem:

„Mój kochany panie, pan zdaje się być bardzo pewny, że pana zaangażuję, skoro wystroił się pan w ten maskaradowy strój. Ale pan jest bardzo podobny do cesarza. Co za dziwna tusza! Twarz mało podobna. No trudno, skoro już pan się zjawił w tym śmiesznym stroju, zrobimy z panem próbę. Ewentualnie ucharakteryzujemy pana."

W kilka minut potem, gdy stali na podwórzu, przed tłumem statystów reżyser zakomenderował:

„Panie Napoleon, wyciągnij pan szablę!"

Ale szabla była dawno zardzewiała i nie chciała wyjść z pochwy. Wówczas Napoleon zwrócił się do reżysera:

„Proszę pana, to jest zupełnie niepotrzebne. Ja nigdy nie wyciągałem szabli..."

Nonsens. Chce pan grać rolę wielkiego cesarza, nie wie pan, że musi co chwilę wyjmować szablę, tak jak to przystoi wielkiemu wodzowi? Ale spróbujemy inną scenę. Czy umie pan jechać konno?

Cesarz uśmiechnął się i skinął głową.

Proszę więc dosiąść konia. Dokonamy próby ze słynnej sceny pod piramidami egipskiemi. Czy pan wie, co ja myślę?

Napoleon, który dosiadł tymczasem konia, wyprostował się i rozpoczął mówić:

„Żołnierze! Cztery tysiąclecia spoglądają na was..."

Dosyć, dosyć. Pan jest idjota. Tu nie jest scena, lecz film. Wynoś się pan. Nie nadaje się pan do roli Napoleona... Najwyżej na balu kostjumowym...

• • •

Następnego dnia stał cesarz ponownie przed tronem Wszechwiedzącego.

„Już wróciłeś?"

„Tak. Nie umiem zagrać siebie samego."

Wielki Bóg uśmiechnął się dobrotliwie. Lecz Napoleon zawołał:

„Radzę ci również Ojcze, byś nigdy nie schodził na ziemię. Tu bowiem jesteś Wszechwiedzący, ale na ziemi okaże się, że reżyser wie wszystko lepiej. Reżysera nikt nigdy nie przekona."

Konsternacja w Londynie

z powodu wyniku wyborów kanadyjskich

Londyn, 30. 7. PAT. Wyniki wyborów w Kanadzie, które spowodowały upadek rządu Mackenzie Kinga, będącego zwolennikiem uprzywilejowania Wielkiej Brytanji, gdyż dały absolutną większość zwolennikom skrajnego nacjonalizmu, hołdującego zasadzie „Canada first" — wywołały w Londynie konsternację. Wynik ten jest ciosem wymierzonym przeciw ko propagandzie samowystarczalności imperjalnej, co zwłaszcza obecnie jest jasne, gdyż nowy rząd Kanady będzie decydującym czynnikiem ze strony dominjów na wrześniowej konferencji dominjalnej w Londynie. Już dziś można powiedzieć, że Kanada i Południowa Afryka wystąpią z programem zwiększenia jeszcze niezależności dominjów od Londynu co równa się praktycznie zupełnej ich niezawisłości.

TRADYCYJNA „GARDEN-PARTY"

Londyński sezon letni osiągnął onegdaj punkt szczytowy w tradycyjnej „Garden Party" w parku pałacu Buckingham. Tym razem zebrało się w parku pałacu Buckingham około 5.000 osób ze wszystkich warstw, narodów i klas. Obok cylindrów [illegible] widziano miękkie kapelusze [illegible] kie. Lordowie szli pod ramię z demokratycznymi posłami, królowa rozdzielała uśmiechy, król ukłony i skąpe słowa. Słyszano wszystkie języki, widziano najrozmaitsze stroje narodowe. Park pałacu Buckingham był przez kilka godzin — miniaturą olbrzymiego imperjum.

Ciekawa dyskusja palestyńska

na brytyjskiej imperjalnej konferencji pracy

Spokojne przemówienie Ben-Guriona i „rozdrażniony“ ton odpowiedzi Dra Shielsa

Londyn ŻAT. W tych dniach zakończyła obrady brytyjska imperjalna konferencja pracy przy udziale przedstawicieli Wysp Brytyjskich, dominjów, krajów mandatowych i objętych brytyjskim protektoratem. Ruch robotniczy w Palestynie był reprezentowany przez p. Ben-Guriona, p. Dowa Hosa i pannę G. Meirson. P. Ben-Gurion wygłosił na konferencji przemówienie, w toku którego oświadczył:

Jest samo przez się zrozumiałe, że głównem zagadnieniem Żydowskiej Siedziby Narodowej jest imigracja. Jeśli należy odbudować Żydowską Siedzibę Narodową, nie można poprzestać na 170,000 Żydów, zamieszkujących obecnie kraj, lecz należy ludność żydowską zasilać coraz to nowymi imigrantami. Imigracja żydowska do Palestyny znacznie się różni od imigracji do innych krajów. Dzięki tej imigracji wzrastają wpływy rządu i ogólny dobrobyt kraju. Imigracja ta w znacznym stopniu przyczynia się do podniesienia ogólnego poziomu życia kraju. Jeden przykład: Palestyna została sztucznie oddzielona od Transjordanji. Obecnie rząd wydaje w Palestynie w dziedzinie wychowania trzy razy więcej na głowę ludności arabskiej niż w Transjordanji. (Wychowanie żydowskie jest prawie wyłącznie utrzymywane przez samych Żydów) W dziedzinie zdrowotności stosunek ten jest jeszcze większy na korzyść Arabów palestyńskich, stanowi bowiem 8:1.

Po rozruchach sierpniowych zdołaliśmy przywrócić pokój między Żydami a Arabami. Stosunki coraz bardziej się poprawiały. Również sytuacja gospodarcza kraju rychło się poprawiła. Wstrzymanie imigracji żydowskiej wytworzyło stan niepewności, wzmacniając elementy, bazujące na niesnaskach rasowych, i spowodowało pogorszenie sytuacji gospodarczej. Skutkiem wstrzymania imigracji wielu Żydów wstrzymuje się od inwestowania nowych kapitałów w przedsiębiorstwach palestyńskich. Krajowi zagraża nawet bezrobocie.

Najbardziej bolesnem w tem wszystkiem jest dla nas właśnie to, że taki obrót przybrały stosunki w kraju za rządów gabinetu robotniczego, powodując w pierwszym rzędzie pogorszenie sytuacji zorganizowanych robotników palestyńskich. Zawsze bardziej niż w inne stronnictwa angielskie wierzyliśmy w Partję Pracy i najwięcej zaufania mieliśmy do rządu Labour Party. Również rząd robotniczy może naturalnie popełniać błędy, Robotnicy palestyńscy pragną jednak, aby błędy te były jaknajrychlej naprawione. Ani mandat, ani żydowska Siedziba Narodowa nie mają żadnego znaczenia bez nieustannej i wciąż wzrastającej imigracji żydowskiej do Palestyny w granicach pojemności kraju, która wzrasta naskutek żydowskiej pracy i przedsiębiorczości.

Po p. Ben-Gurjonie przemawiali Golda Meirson i Dow Hos. W końcu zabrał głos podsekretarz stanu dla spraw kolonjalnych dr. Shiels, który w przemówieniu swem odpowiedział na zarzuty Ben-Guriona. Dr. Shiels przemawiał w tonie rozdrażnionym, oświadczając m. in.: Nie ulega wątpliwości, że t. zw. „wstrzymanie imigracji“ zostało ogromnie rozdmuchane w stosunku do roli jaką fakt ten posiada dla sprawy Żydowskiej Siedziby Narodowej. Imigracja została jedynie czasowo wstrzymana do chwili ogłoszenia sprawozdania sir Simpsona. Należy mieć zaufanie do rządu robotniczego. Shiels uskarża się na napaści żydowskie skierowane przeciwko administracji palestyńskiej i rządowi angielskiemu. Żydzi nie doceniają pozytywnych zdobyczy(?!) rządu i administracji palestyńskiej. Żydostwo wszechświatowe nie liczy się z trudnościami na jakie rząd napotyka. W końcu dr. Shiels wskazał na konieczność porozumienia żydowsko-arabskiego.

Sprawa wizy Żabotyńskiego będzie ponownie rozpatrzona

Jerozolima 27. 7. ŻAT. Organ Histadruth Haowdim „Dawar“ z dnia 24 lipca donosi, że sprawa wizy wjazdowej Żabotyńskiego do Palestyny będzie ponownie rozpatrzona przez Wysokiego Komisarza sira Chancellora, który przebywa obecnie w Londynie. Sprawa ta ma być rozważona w porozumieniu z Colonial Office naskutek interwencji Agencji Żydowskiej oraz licznych rezolucyj protestacyjnych uchwalonych przez różne organizacje sjonistyczne.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Prof. Krzyżanowski — ponownie kandydatem sanacji?

W „Głosie Narodu“ czytamy: „W Krakowie sfery miarodajne rozpoczęły już prace przygotowawcze, zwracając się do szeregu osób w związku z ustaleniem kandydatur. M. i. miano się zwrócić do posła prof. Krzyżanowskiego, który podobno kandydaturę przyjął. Kandydatura prof. Krzyżanowskiego byłaby o tyle znamienna, że prof. Krzyżanowski nie kryje się zupełnie ze swym krytycyzmem wobec polityki gospodarczej i skarbowej obecnego rządu, czemu niejednokrotnie daje wyraz w artykułach i rozmowach Powszechnie tedy spotykano się z wątpliwością, czy „sanacja“ wysunie powtórnie kandydaturę zawiedzionego w nadziejach profesora“.

Kto przygotowuje wojnę

Wczorajszy „Naprzód“ zamieszcza ostry artykuł, omawiający bezustanne alarmy wojenne, szerzone przez pewną część prasy w kraju i zagranicą.

„Czy ludzie zdają sobie sprawę — pisze „Naprzód“ — że codzienne wywoływanie niebezpieczeństwa może przecież raz znaleźć echo? Czy zapomnieli, że wojnę w r. 1914 wywołano w taki sam sposób, pisząc o jej nieuniknionym wybuchu tak długo, aż znalazł się pretekst do zamiany tych słów w czyn? Co jednak tych ludzi obchodzi, że popłyną znów rzeki krwi, że nietylko ich kraj ale cały świat zostanie znowu i to gruntowniej zrujnowany? Oni będą z pewnością daleko od niebezpieczeństwa; będą dalej „urabiali“ opinję publiczną z sutym zyskiem; będą może szukali w swem zbrodniczem poczynaniu tytułu do chwały...

Trzeba raz kwestję tę postawić, trzeba położyć kropkę nad i: kto u nas najwięcej judzi, wypisuje najwięcej okropności i nonsensów? Kto w czambuł zarzuca sąsiadom chęć, ba — konkretne przygotowania do wojny tuż już? Wściekłe ataki „Kurjerka“, jego wprost niepoczytalne miotanie się, jego „specjalni korespondenci“, którzy odkrywają rzeczy dla nikogo innego niewidoczne — to jest największe niebezpieczeństwo zatruwania opinji publicznej i naturalnie wywoływania odwetu z tamtej strony. Dla „Kurjerka“ w Niemczech wszyscy i wszystko robi się tylko w jednym celu na oku: wywołać wojnę z Polską. Dla tego pisma nie istnieje 8 miljonów wyborców socjalistycznych, zdecydowanych przeciwników wojny; nie istnieje silny ruch pacyfistyczny wśród elity narodu niemieckiego; nie istnieją nawet niemożliwości fizyczne, bo Niemcy są tak mądrzy, że potrafią kilkumiljonową armję, flotę, artylerję, tysiące samolotów itd. wyczarować w przeciągu 48 godzin, podczas gdy inne państwa biedzą się nad tem latami.

Czy „Kurjerek“ i jego redaktorzy są naprawdę tak krwiożerczy, są takimi entuzjastami wojny, że chcieliby ją nareszcie widzieć choć z daleka? Ależ nie, to tylko specyficzny sposób pisania, to swego rodzaju reklama, to budzenie w ludziach najdzikszych instynktów dla odwrócenia ich uwagi od smutnej teraźniejszości. I nie znajdzie się nikt na odpowiedzialnem miejscu w państwie, któryby położył koniec temu zbrodniczemu propagowaniu zbrodni? Dla czyjego interesu ma się bezkarnie ludziom sugerować, że wojna musi być i będzie?“

Co słychać w naszych zdrojach i letniskach?

(Orb) 30 lipca

IWONICZ. Pogoda zmienna z przelotnymi deszczami, znaczne oziębienie. Ruch kuracyjny mimo to bardzo ożywiony.

KRYNICA. Mimo nieustalonej pogody, napływ kuracjuszy nadal bardzo znaczny. Od 1 maja przybyło tutaj 15.228 osób. Dnia 30 bm. wyjeżdża stąd zespół opery i operetki Miejskiego Teatru Lwowskiego, ustępując miejsca zespołowi dramatycznemu. Sezon obfituje w szereg pierwszorzędnych atrakcyj. Poza operą, w której występuje gościnnie Ada Sari, odbył się koncert skrzypcowy wirtuoza Gimpla. Wielkiem powodzeniem cieszą się również występy Domańskiego oraz wieczory humorystyczne Gierasińskiego. W sierpniu przybędzie do Krynicy wycieczka najpoważniejszych lekarzy z krajów nadbałtyckich, Finlandji, Estonji i Łotwy.

RABKA. Zjazd gości bardzo liczny. Po przejściowym deszczu ustaliła się ciepła pogoda. Dzięki wzorowej organizacji nie odczuwa się żadnych utrudnień przy uzyskaniu kąpieli. Przy pijalni wód panuje nieprzerwanie ożywiony ruch. Pobyt gościom uprzyjemniają rozmaite imprezy artystyczne i sportowe. Dnia 27 bm. odbył się w Parku Zakładowym wielki festyn z udziałem 2-ch orkiestr (zakładowej i wojskowej). Jedną z najbardziej pomysłowych jego atrakcyj była inscenizacja „wesela góralskiego“ ze śpiewami i tańcami, która odtworzyła artystycznie urok miejscowego folkloru.

SZCZAWNICA. Z powodu złej konjunktury gospodarczej spodziewano się, że tegoroczny sezon nie dopisze. Tymczasem do tej pory zjechało do Szczawnicy 4.750 osób. Oprócz kuracjuszów zjeżdża tu szereg turystów, pragnących zwiedzić Pieniny, bądź to pojedynczo bądź też w grupach

TRUSKAWIEC. Pogoda przepiękna, zjazd kuracjuszy bardzo liczny. Na Pomiarkach Truskawieckich roi się od amatorów kąpieli w basenie, plaży itp. Wszystko wspaniale urządzone z komfortem. Ceny bardzo umiarkowane. Wycieczki samochodami P. T. T. w Beskidy, Karpaty, i inne, mają zasłużone powodzenie, organizacja ich wzorowa.

ZE SPORTU.

— **REWANŻOWE SPOTKANIE W PIŁCE WODNEJ** zostanie rozegrane w dniu dzisiejszym pomiędzy I. drużynami Cracovii i Makkabi i zakończy serję rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Ze względu na przegraną Cracovii w ostatnim meczu, należy się spodziewać, iż Cracovia za wszelką cenę dążyć będzie do rehabilitacji, z drugiej zaś strony Makkabi będzie się starała o ponowne zdobycie tytułu mistrza okręgu. Mecz odbędzie się w Parku Krakowskim, o godz. 5.30 pop. Poprzedzi o 5. spotkanie Wisła—Makkabi II. Ceny wstępu ni skie. Bez względu na pogodę.

KOMUNIKATY

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW ZWIAZKU SYON-REWI ZJONISTÓW „MENORAH“** odbędzie się w sobotę 2 sierpnia o g. 3 popoł. — Wybór nowego wydziału.

— **IV. KOLONJA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚN. KRAJOZN. W ZAKOPANEM.** Wyjazd kolonistów i kolonistek na turnus sierpniowy nastąpi dziś, we czwartek. Zbiórka wyjeżdżających na dworcu, pod zegarem, punktualnie o godz. 10.30 wieczorem.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Tylko reforma systemu podatkowego może zapobiec dalszej katastrofie

(Dokończenie)

Minister Kwiatkowski przebywa ostatnio ciągle zagranicą i stara się zainteresować kapitał zagraniczny i zaangażować go w przemyśle polskim, dowiadujemy się jednak, że największe trudności stanowią zagadnienia podatkowe. Zagranica bowiem, przed angażowaniem się dokładnie oblicza, jakim obciążeniom kapitał w Polsce podlega a stwierdziwszy znany stan rzeczy, nie okazuje niestety wielkich skłonności.

Wszystko rozbija się o nasz system podatkowy. Przypominamy przesadne nadzieje, jakie żywiliśmy po uzyskaniu pierwszej pożyczki stabilizacyjnej, po której spodziewaliśmy się deszczu dalszych pożyczek. Nadzieja ta w zupełności zawiodła, a jedyną i wyłączną przyczyną tego jest, że nie dopełniono tych warunków, do których się zobowiązano w ustawie stabilizacyjnej. Zobowiązał się bowiem Rząd do reformy systemu podatkowego, który wszyscy doradcy zagraniczni, jak Joung, Kemmerer i Dewey uznali za zabójczy i od reformy pogo systemu uzależnili oni udzielenie dalszych pożyczek. Wysłuchano znawców życia gospodarczego, wydano sprawozdania zarówno Kemmerera jak i Dewey'a, żywiono ich dość długo w Polsce i za cenne ich rady zapłacono drogo. Po udzieleniu jednak tych rad wyjechali, ale od 1927 r. w naszym systemie podatkowym nie zmieniło się nic ani na jotę, i tem się tłomaczy w głównej mierze, że po pierwszej pożyczce stabilizacyjnej w 1927 r., a więc od dwóch i pół lat, nie nastąpiła żadna poważniejsza pożyczka.

Charakterystyczna jest opinja organu oficjalnego Izby Handlowej w Niemczech „Ostdeutsche Wirtschaftszeitung" Nr. 8 z dnia 18 bm., który w artykule pt. „Polen und Auslandskapital" pisze: „Puszczono w niepamięć, jak wielkie nadzieje żywiono w Polsce po osiągnięciu pożyczki stabilizacyjnej z października 1927 r. ze względu na daleko idące gospodarcze możliwości rozwoju po uzyskaniu dalszych pożyczek na międzynarodowym rynku pieniężnym". Autor wykazuje, że przez pożyczkę stabilizacyjną zdobyto wprawdzie konieczne środki dla ostatecznej konsolidacji w stosunkach finansowych i dla stworzenia szerszych podstaw dla stabilizacji waluty, i przez powyższą pożyczkę przełamano również izolację kredytową Polski z lat poprzednich i otwarło drogę do współpracy ze światem finansowym zagranicznym.

W międzyczasie upłynęło więcej aniżeli 2 i pół roku bez osiągnięcia zagranicą większych potrzebnych pożyczek. Autor wylicza następnie zaciągnięte w międzyczasie pożyczki i wykazuje, że nie były one poważniejszego znaczenia i przychodzi do przekonania, że skuteczna gospodarcza regeneracja **Polski bez zagranicznej pomocy nie jest do pomyślenia.** Omawiając kryzys gospodarczy w Polsce, stoi na stanowisku, że kryzys ten nie jest wprawdzie lokalnym objawem, lecz jest częścią ogólnej gospodarczej depresji, którą cały świat przeżywa. Jest nawet prawdopodobnem, pisze dalej, **że korzenie tej choroby w innych krajach sięgają głębiej, aniżeli w Polsce, posiadamy jednak mniejszą odporność.**

Przyczyn tej słabej odporności należy szukać w bardzo ograniczonych rezerwach gospodarczych zwłaszcza zaś w słabym stosunkowo uposażeniu wszystkich przedsiębiorstw we własne środki obrotowe. Wskazuje następnie na wrogą kapitalizacji politykę podatkową i podkreśla, że dobrze zagranicy jest znane, jak liczne są uzasadnione skargi na ciężary w Polsce.

Takie wyobrażenie ma zagranica o stosunkach u nas panujących. Niebardzo pocieszne są widoki na przyszłość, o ile nie nastąpi zasadnicza zmiana całej dotychczasowej polityki podatkowej. Wszystko przemawia za tem, by możliwie szybko przeprowadzić reformę naszego systemu podatkowego.

Dr. L. Lampel

Niemcy o swoim eksporcie do Polski

„Rheinisch-Westf. Zeitung", (główny organ ciężkiego przemysłu niemieckiego) z 20 lipca br. w szeroko zakreślonym artykule na powyższy temat wywodzi co następuje:

Jakkolwiek niemiecko-polski traktat handlowy nie jest jeszcze zratyfikowany i liczyć się należy z niejedną jeszcze niespodzianką ze strony Polski, to jednak przemysł niemiecki wielkie pokłada nadzieje w ożywienie zbytu do Polski. Należy przeto na czas zwrócić uwagę, że eksport z Holandji, Szwajcarji, Szwecji i Danji do Polski od 1924 do 1929 r. prawie się potroił, z czego można wnioskować, iż część wywozu niemieckiego tą drogą dostała się do Polski. Przyjmując zaś nawet, że eksport niemiecki do Polski da się podwyższyć o jakie 25 procent, powinno się jednak uwzględnić szereg momentów, które na ten eksport mogą działać hamująco.

W szczególności Związek Niemieckiego Przemysłu Metalowego w świeżo ogłoszonej publikacji zwraca uwagę, że czasu wojny celnej powstały liczne nowe gałęzie produkcji, chronione przeważnie cłami. Nawet zaś przy tensamem obciążeniu celnem przeważna część eksporterów zagranicznych ze względu na walutę, taryfy kolejowe i płace, znajduje się w pomyślniejszem położeniu, niż eksporterzy niemieccy.

Z tego wszystkiego wynika, że **Niemcy tylko krok za krokiem będą mogły znowu zdobywać rynek polski.** Przedewszystkiem zaś wchodzą tu w grę dawne prowincje niemieckie, gdzie towar niemiecki najchętniej jeszcze bywa kupowany. Niezależnie jednak od konkurencji i w samej Polsce jak i zagranicznej, eksporter niemiecki musi liczyć się z szeregiem innych trudności. Chodzi tu zaś objektywnie o gospodarczą depresję w Polsce, a subjektywnie o nastawienie władz polskich. Te ostatnie bowiem są niesłychanie zwinne(!) w interpretacji ustaw, które same przez się uważać można za dobre. Z właściwą sobie elastycznością urzędnicy polscy umią w praktyce ustawy te pojmować w sensie odpowiadającym chwilowym korzyściom. Czy zaś rynek polski należy traktować jako całość, czy też ze względu na istniejący między poszczególnemi dzielnicami antagonizm — oddzielnie, to okaże się dopiero z czasem.

Komiwojażerowie niemieccy powinni być rozdzieleni na poszczególne dzielnice Polski, ponieważ na wiązanie stosunków z kupcami na całym obszarze Republiki połączone jest z wielkiemi trudnościami. Jeneralne zastępstwa zaś nie muszą siedziby swej mieć koniecznie w Warszawie, do której inne dzielnice Polski odnoszą się z nieufnością. Najlepiej na siedzibę tych zastępstw nadaje się Poznań. Należy też przedewszystkiem powierzyć je obywatelom polskim narodowości niemieckiej. Szczególnej ostrożności zaś wymaga udzielanie prawa inkasowania pieniędzy. Przeciw wybrykom polskich urzędników celnych można bronić się zażaleniami, wniesionemi do ministerstwa finansów Rzeszy(!?) Najważniejszą rzeczą wreszcie jest dokładna deklaracja towarów, przyczem należy kłaść nacisk na najprostsze określenia, a zatem unikać nazw fantastycznych.

—o—

Statystyka ubezpieczonych w Kasach Chorych

Największą Kasą Chorych w Polsce jest Kasa Chorych warszawska. Na dzień 1-go kwietnia br. posiadała ona 250.334 ubezpieczonych obowiązkowo (w tej liczbie 147.697 mężczyzn i 102.637 kobiet) 222.800 rodzin członków ubezpieczonych obowiązkowo, oraz 114 członków dobrowolnie ubezpieczonych (w tem 40 mężczyzn i 74 kobiety).

Najmniejszą w Polsce Kasą Chorych jest powiatowa Kasa Chorych w Pilźnie; w dniu 1 kwietnia br. liczyła ona 737 obowiązkowo ubezpieczonych (530 mężczyzn i 207 kobiet) oraz 445 członków rodzin obowiązkowo ubezpieczonych.

Największą liczbę obowiązkowo ubezpieczonych mianowicie 394.452 (w tem 253.586 mężczyzn i 140.866 kobiet), posiadało województwo poznańskie najniższą aż — 26.154 (17.921 mężczyzn i 8.233 kobiet) — województwo nowogrodzkie.

Największą liczbę dobrowolnie ubezpieczonych, mianowicie 1.227 posiada województwo poznańskie **najmniej zaś województwa wschodnie, gdzie na terenie czterech województw jest dobrowolnie ubezpieczona jedna kobieta.**

Nieco mniej protestów wekslowych

Jak obliczono w czerwcu br. zaprotestowano 471.347 weksli na sumę 112.048 tys. zł.

W porównaniu z majem liczba weksli zaprotestowanych zmniejszyła się o 8'3 proc., a suma złotych również zmniejszyła się o 10'0 proc. Przeciętna wartość weksla zaprotestowanego wynosiła 238 zł wobec 242 zł w maju.

W poszczególnych województwach procent zmniejszenia się wartości weksli zaprotestowanych waha się od 21'5 proc (woj. łódzkie) do 4'0 proc (m. st. Warszawa), przyczem kilka województw wykazuje nieznaczne zwiększenie się sumy weksli zaprotestowanych, a mianowicie: woj. białostockie 0'7 proc., woj. stanisławowskie 0'4 proc., woj. krakowskie 1'2 proc. i woj. lwowskie 2'3 proc.

Historja pewnego czeku w PKO.

Pod tym tytułem czytamy w „Gazecie Warszawskiej" z 25 bm.:

„Było to dość niedawno. Do PKO. zgłosił się ktoś z czekiem, otrzymanym w ministerstwie skarbu. Na czeku, opiewającym na 18.000 zł, podpisani byli: skarbnik ministerstwa p. Lewandowski i dyrektor departamentu p. Nowak. Czek ten został wręczony przedstawicielowi towarzystwa budowlanego, dokonywującego budowy gmachu min. skarbu w Łaskarzewie, na wypłatę robotnikom.

Jakie było zdziwienie owego pana, skoro z okienka PKO. zwrócono mu czek ze znanym czerwonym stempelkiem: „brak pokrycia"...

Ponieważ pieniądze były konieczne na wypłatę, przypadającą w tym dniu, przeto posiadacz czeku udał się niezwłocznie do naczelnika obrotu czekowego w PKO., aby wyjaśnił mu: czy naprawdę min. skarbu nie ma . pokrycia?

Okazało się, że tak.

Taksówka. Wizyta u p. Lewandowskiego. Pan Lewandowski zmienia czek, telefonuje do PKO, rozmawia z kimś. Załatwiono.

Taksówka. Ponowna wizyta w PKO. Nowe orzeczenie w stosunku do nowego czeku: „niezgodne podpisy".

Taksówka. Znów wizyta w min. skarbu. „Już przekazaliśmy pieniądze do PKO." — oznajmiono w ministerstwie.

Taksówka do PKO.

„W tej chwil otrzymaliśmy przelew. Prosimy, oto 18.000 zł."

Należy nadmienić, że uskuteczniono wypłatę na ten sam czek z... „niezgodnymi podpisami". Przedsiębiorca stracił pół dnia, a kilka osób z personelu PKO. zatrzymano przeszło pół godziny poza służbą.."

Stare banknoty dolarowe

Waszyngton. PAT. Pomimo wprowadzenia przed rokiem nowego mniejszego znacznie formatu banknotów dolarowych, znajduje się jeszcze w obiegu przeszło na jeden miljard dolarów banknotów poprzedniego wzoru. Nowych banknotów puszczono w kurs na sumę 3.759,649 324 dol. Nadmienić należy, że banknoty dolarowe, pomimo wycofywania ich nie tracą wartości i zawsze mogą być wymieniane w bankach na banknoty nowych emisyj.

—o—

URLOP WYPOCZYNKOWY MINISTRA KWIATKOWSKIEGO. Minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, rozpocznie w sobotę 2 sierpnia br. urlop wypoczynkowy.

DOWIERCENIA NAFTOWE. W ostatnich dniach Tow. Naftowe „Limanowa" dowierciło się w dużym szybie „Violetta" w Mraźnicy w głębokości około 940 m. źródeł ropy naftowej. Początkowa produkcja szybu wynosiła na dobę 150 ton. Odkrycie tego nowego źródła stanowi ciekawy ewenement w życiu naszego przemysłu naftowego.

ECHA UPADŁOŚCI FIRMY GRIFFEL. „Gaz. Handl." donosi z Wiednia: Upadłość Eisiga Chaima Griffla i brata, właścicieli rafinerji nafty w Skawinie, Stanisławowie, Nadwórnej i Klosterneuburgu pod Wiedniem wywołuje w tutejszych kołach gospodarczych żywe poruszenie, dotknięte są nią bowiem liczne banki wiedeńskie. Jak wiadomo, firma Griffl posiadała niemal połowę akcyj w Klosterneuburgu. Jak słychać, firma popadła w trudności finansowe wskutek tego, że nie należała do firm skartelizowanych. Wczoraj odbyła się tu konferencja wierzycieli z zastępcami rafinerji. Jak stwierdzają pisma wiedeńskie, passywa firmy Griffl wynoszą 1 miljon 200 tys. dol. zaś aktywa 700 tys dolarów. Zastępcy firmy oferują wierzycielom ugodę 50-procentową.

Polityka Koła Żydowskiego

Opinja posła Grynbauma

Redakcja „Naszego Przeglądu" zwróciła się do posła Grynbauma z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie polityki Koła Żydowskiego i możliwości sojuszu wyborczego na wypadek rozpisania nowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Poseł Grynbaum oświadczył:

„O bloku wyborczym i platformie wyborczej ani myślano, ani mówiono. W chwili, gdy zdawało się, że sejm zostanie rozwiązany, rozglądano się w sytuacji, ale wobec tego, że nie ma pewności, iż sejm zostanie rozwiązany, tak samo jak że pozostanie, urwano wszelkie rozmowy na ten temat tembardziej, że byliśmy zajęci wyborami uzupełniającemi któreśmy traktowali jako eksperyment.

Wyciągnęliśmy wniosek, że masa żydowska nie jest zadowolona z obecnego stanu rzeczy. Przeważa nastrój opozycyjny, gotowość stoczenia walki politycznej i zrozumienie, że walkę o prawa narodowe prowadzić należy w dalszym ciągu.

Stwierdziliśmy, że oprócz ortodoksji, dbającej przedewszystkiem o ciasne interesy cadyków, rabinów i ich dworów, po stronie sanacji stoją jednostki przeważnie skorumpowane, macherzy, których się wyborcy boją, ale zarazem ich nienawidzą.

Ustaliliśmy, że stronnictwa żydowskie, z któremi szliśmy do wyborów, nie mają wśród mas żydowskich wielkiego posłuchu lub wpływu.

W tych okręgach, w których myśmy — sjoniści prowadzili wybory, potrafiliśmy rozruszyć masy, skoncentrować ich uwagę na wybory, pociągnąć ich za naszemi hasłami.

W tych okręgach, gdzie prowadziły wybory stronnictwa sojusznicze, masy zostały obojętne. Stronnictwa te nie potrafiły nawet poprowadzić kampanji wyborczej, a folkiści wprost ulękli się wyborów i wycofali się zawczasu.

Nasi sojusznicy białorusini prawie nic już nie mają do powiedzenia w okręgach białoruskich, to samo dotyczy ukraińskiej grupy z b. zaboru rosyjskiego, która szła z nami w 1922 i 1928 r.

Co się zaś tyczy Unda, to na terenie byłego zaboru rosyjskiego tworzy ono dopiero pierwsze swe organizacje i stawia pierwsze kroki na Wołyniu. Tośmy wiedzieli.

Z tego trzeba będzie wyprowadzić wnioski, gdy dojdzie do wyborów, przyczem rzecz oczywista, nie trzeba zapominać, że liczba mandatów, którą Żydzi mogą otrzymać bez bloku z innemi mniejszościami, jest bardzo ograniczona i że wobec tego podział tych mandatów pomiędzy stronnictwami żydowskiemi, któreby ewentualnie zawarły blok, byłby bardzo trudnem zadaniem, podobnem do zadania rozwiązania kwadratury koła.

Gdy porusza się zagadnienia aktualne reprezentacji żydowskiej, należy stwierdzić, że **nasz stosunek do centrolewu jest zupełnie określony. Mamy pewne wspólne sprawy: walkę o parlamentaryzm, o demokrację i trybunę sejmową, walkę z obecnym stanem rzeczy**, ale oprócz tych wspólnych interesów zaczyna się rozbieżność, spowodowana tem, że centrolew nie chce na siebie ściągnąć oskarżeń, że ubiega się o pomoc niepolskich stronnictw. Centrolew stoi na stanowisku czysto polskiej większości i woli sojusz z chadecją, pomimo jej reakcyjności, zaściankowości i antysemickiego oblicza, niż porozumienie z mniejszościami narodowemi, a zwłaszcza z mniejszością żydowską.

W Sejmie, o ile chodzi o głosowanie, to oczywiście, głosuje się z punktu widzenia zasadniczego oraz ze względu na zbiegające się interesy i utrzymuje się **pewne wspólne wystąpienia**. Poza Sejmem wspólne wystąpienia mogłyby być wynikiem sojuszu, który dla nas byłby możliwy tylko wtedy, gdyby Centrolew sformułował w sprawie żydowskiej platformę możliwą do przyjęcia.

Ponieważ Centrolew boi się tego jak ognia, bo straciłby prawicę, to o sojuszu mowy być nie może, a tem mniej o wspólnem wystąpieniu poza sejmem".

Rząd rumuński zdecydowany jest stłumić ekscesy antyżydowskie

Zarazem jednak „radzi" Żydom zagranicą, by dopomogli Rumunji do uzyskania pożyczki

Wywiad z rumuńskim ministrem spraw wewnętrznych

Bukareszt. ŻAT. Rumuński minister spraw wewnętrznych Voida-Voevod, któremu rada ministrów udzieliła nadzwyczajnych pełnomocnictw celem stłumienia ruchu anty-żydowskiego, udzielił wywiadu specjalnemu wysłannikowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej. W toku 3-godzinnej rozmowy minister Voida-Voevod oświadczył m. in.:

„Rząd jest obecnie zdecydowany przy pomocy najbardziej surowych środków stłumić wszelki ruch, który zakłóca wewnętrzny pokój w kraju, a zatem również ruch antysemicki, stanowiący nie bezpieczeństwo dla ludności żydowskiej". Podkreślając, że obecne rozruchy antysemickie są skutkiem akcji stronnictwa liberalnego, które dążyło do dyskredytowania obecnego rządu celem ponownego odzyskania utraconej władzy politycznej, zaznacza dalej minister, że naród nie jest wrogo usposobiony wobec Żydów. Wcale nieodosobnione są wypadki, że Rumunowie bardzo przyjaźnie odnosili się do swych sąsiadów-Żydów nawet podczas wybuchu rozruchów antyżydowskich.

Podjąłem obecnie, zaznacza minister energiczne kroki celem uniemożliwienia dalszych wystąpień antysemickich. Zarządziłem, aby aresztowano każdą osobę, uprawiającą jawną propagandę antysemicką. W wypadkach koniecznych należy się w tym celu posiłkować siłami wojskowemi.

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT., czy rząd skłonny jest wypłacić odszkodowania Żydom, którzy najbardziej ucierpieli wskutek ekscesów w miastach Borsza, Vama i Suceawa, minister spraw wewnętrznych oświadczył: Rząd wypłaci odszkodowania niebawem po zakończeniu śledztwa. Żydom w Borsza wyda się zasiłki z funduszów państwowych, tak, jak to miało miejsce przed kilku laty po ekscesach studenckich w Cluj. Rozmowę min. Voida-Voevod zakończył oświadczeniem, iż ruch antysemicki zawsze wzmaga się w Rumunji, gdy kraj jest dotknięty przesileniem gospodarczem. Również obecnie w przesileniu ekonomicznem dopatrywać się należy głównej przyczyny wzrostu wpływów antysemickich. Minister proponuje zatem aby Żydzi zagranicą, popierali rumuńskie zabiegi o kredyty, przyczyniając się temsamem do zapewnienia bezpieczeństwa Żydów rumuńskich.

Antysemicki prokurator protegowany przez władze

Bukareszt. ŻAT. Mimo wielokrotnych zapewnień rządu, iż winni wystąpień antysemickich będą ukarani, zaszedł obecnie wypadek, który pozostaje w jawnej sprzeczności z temi zapewnieniami. A mianowicie, prokurator m. Belz Pacuraru, co do którego oficjalne dochodzenie rządu stwierdziło, iż ponosi on znaczną część odpowiedzialności za krwawe ekscesy w Belz, został obecnie przeniesiony na stanowisko prokuratora w mieście Deva, które również jest zamieszkane przez liczną ludność żydowską. Śledztwo dokoła wydarzeń w Belz wykazało, że prokurator Pacararu jawnie popierał prowodyrów pogromczyków, zachęcał ich do napadów na Żydów, polecając jednocześnie osadzenie w areszcie poszkodowanych Żydów i torturując ich niemiłosiernie. Prasa bukareszteńska zamieszcza pełne oburzenia artykuły z powodu takiego postępowania władz sądowych, protegujących Pacararu.

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

6) Ciąg dalszy

Coraz dalej i dalej gnała Lederera niewidzialna siła, która pędziła wszystko wokół niego, z nim — i w nim. Często wpada mu nagle na myśl, jakby we śnie, książka Bouclea „Dzieje cywilizacji", która leży gdzieś w rosyjskim przekładzie. Myślał przytem: Kiedyś, kiedyś nadejdzie czas, a będzie całkiem inaczej. Kiedyś, kiedyś, kiedy będzie już miał zabezpieczony byt, nic będzie się już obawiał o jutro, — rzuci wszystko precz i weźmie się do całkiem innych rzeczy, do całkiem innych.

Ale do czego się wtedy weźmie, tego Chaim Lederer nie wiedział całkiem jasno. Nie miał czasu, ani sposobności zdać sobie sprawę z tego, czy myśleć o tem.

I tak nieustannie parła go siła, której sam oddał się pod władzę, aż póki zaczęło mu się zdawać że nadszedł czas, kiedy nie musi się już obawiać jutra. Wtedy zrzucił z siebie jarzmo i gotów był rozpocząć to „nowe życie". Wziąć się do całkiem czegoś innego, niż to, wokół czego zastaliśmy go na początku naszej opowieści.

ROZDZIAŁ II.

BEZSENNE NOCE

W jakiś czas po usunięciu się z przedsiębiorstwa wstał Lederer rano w nienajlepszym nastroju. Kiedy jeszcze pracował zdarzało mu się to niezwykle rzadko. Miał zamało czasu, wsłuchiwać się w siebie. Lecz odkąd przestał pracować, jął wsłuchiwać się we wszystko, co się w nim działo, tak, jak przysłuchuje się biciu zegarka. Kiepski nastrój wziął się zaś stąd, że niedobrze spał tej nocy.

I to zdarzało się niezwykle rzadko w czasie, kiedy pracował jeszcze. Przedtem ledwie spożył wieczerzę, brał zwykle śpiesznie w rękę gazetę i szedł do łóżka, gdzie czekał już nań sen. Ostatnio jednak, odkąd przestał pracować, począł miewać sny. A wszystkie sny, jakie go nawiedzały, pochodziły właśnie z okresu, kiedy cierpiał jeszcze nędzę. Gdyby przynajmniej raz nocą we śnie znalazł się był w bogatych, jasnych pokojach, jakie zamieszkuje teraz, albo w jednym z owych wspaniałych hoteli, do jakich teraz zajeżdżał w czasie podróży, poprostu, gdyby się znalazł w szczęśliwej, pomyślnej sytuacji, syty i zadowolony, — byłoby to przynajmniej czemś miłem. Ale nie, jakby na przekór, jakby go ktoś szyderstwem chciał drażnić: ledwie zamykał oczy, natychmiast wpadał gdzieś w ponury świat nędzy, niepewności, ulicy, w okres, kiedy był jeszcze robotnikiem, a w dodatku panowało bez robocie, lub inne nieszczęsne jakieś przesilenie. Nie kiedy dostawał się w dawny kraj rodzinny, albo zgoła w nieznaną krainę, w nieznane, nienaturalne i niemożliwe sytuacje, jakie tylko sen wymyślić może. Jak gdyby go ktoś w nocy porywał z wygodnego mieszkania i strącał go znów w otchłań nędzy, wilgoci i zimna, gdzie czuł się tak opuszczony, tak obdarty, bez pracy, bezradny. Takie udręki i męki nękały go przez całą noc, aż budził się szczęśliwy, że był to tylko zły sen.

Poszukać książek, które tak chętnie wieczorami czytywał, nie miał ochoty: cóż znajdę w nich teraz? Zapewne przestarzały się już. Istnieją już zapewne nowe książki i broszury, omawiające te sprawy o wiele lepiej. Do tych książek trzeba będzie się zabrać! Narazie nie miał jednak do tego ochoty. W tej chwili czynić chciałby to, co czynić przywykł co dnia: przejechać się trochę do interesu, posłyszeć coś nowego: jak kształtują się tegoroczne zamówienia, jakie płótno wzięto do szycia, co donoszą podróżujący? „Miałożby to znaczyć, ze porzuciłem przedsiębiorstwo, by wrócić doń" — myślał sobie Lederer nagłos. „Nie, musi to przecież mieć jakiś powód, że wycofałem się z interesu, przekazując go synowi. Pewny jestem, że w ciągu roku zniszczy wszystko i roztrwoni to, czego dokonałem w ciągu lat dziesięciu. Jeśli mimo to uczyniłem ten krok, to jednak musi on mieć jakieś uzasadnienie: chyba nie oszalałem — nie jestem przecież jeszcze tak stary, żebym to uczynił dlatego, jakobym czuł się już zmęczony i chciał umrzeć. Przeciwnie, czuję się jeszcze młody. Rozpocząłbym teraz na nowo, gdyby tego trzeba było! Więc jednak istnieć musi jakiś powód, dla którego wycofałem się z przedsiębiorstwa! Zdaje mi się, jednak, że wszystkie te myśli biorą się stąd, że nie przyzwyczaiłem się jeszcze do tego nowego życia. Oczywiście trzeba będzie trochę poczekać, aż człowiek przywyknie do tego nowego trybu".

Kiedy tak rozmyśliwał, siedząc w wygodnym fotelu na werandzie, podeszła ku niemu żona. W ciągu czterdziestu lat — Ledererowi wydawało się to „sto" lat — odkąd znał żonę, która w Lodzi nazywała się Sura, tu zaś Sarah, zdaje się nie zmieniła się wcale. Pozostała tą samą tęgą, przysadzistą kobietą z tą codzienną dobrą, szeroką twarzą. Dziś jednak zauważył w niej Lederer zmianę. Na siwych jej włosach znajdował się taki dziwny, śmieszny czepek, haftowany, z wstążkami. Ledererowi zdawało się, że widzi ten czepek po raz pierwszy — zmieniał on Sarę nie do poznania — jakby zupełnie inna kobieta! W istocie jednak nosiła Sarah poranny ten czepek każdego rana aż do lunchu, każdego rana od lat sześciu, kiedy Ledererowie przeprowadzili się do willi w Flatbush.

C. d. n.

Obawa ponownych rozruchów w Orhei

Zuchwałe zeznania morderc — chuligana

Bukareszt ŻAT. Z Orhei (Uriew, Besarabia) donoszą: W związku z mordem, popełnionym na osobie miejscowego mieszkańca żydowskiego Szaloma Landau'a wśród ludności żydowskiej panuje wciąż silne podniecenie i panika. Specjalny wysłannik ŻAT. odbył rozmowę telefoniczną z przywódcami gminy żydowskiej w Orhei. Został on poinformowany, że ludność żydowska obawia się wybuchu ponownych rozruchów w mieście. Sklepy żydowskie są od kilku dni pozamykane. Żydzi unikają wychodzenia na ulicę. Aresztowany b. nauczyciel Machedon, morderca Landau'a, oświadczył w toku przesłuchania go przez sędziego śledczego, że strzelał do Landau'a, gdyż nienawidzi Żydów. „Byłem, oświadczył bezwstydnie Machedon, zupełnie trzeźwy, gdy strzelałem do Żydów na bazarze. Wiedziałem, co czynię. Gdy zostanę zwolniony, przystąpię do stronnictwa prof. Cuzy, i będę kontynuował swą działalność antysemicką".

Znowu podpalone miasteczko żydowskie

Bukareszt ŻAT. Z Keresz (w pobliżu Galatz) donoszą: Olbrzymi pożar zniszczył wiele domów żydowskich. Celem stłumienia ognia wezwano oddziały straży ogniowej z sąsiednich miast. Policja aresztowała dwóch antysemitów, podejrzanych o podpalenie budynku banku żydowskiego, z którego ogień się rozpoczął.

Codreanu pozostaje w więzieniu

Bukareszt ŻAT. Przywódca antysemitów rumuńskich, komendant „Żelaznej Gwardji" Coneli Codreanu został powtórnie przesłuchany przez sędziego śledczego w Bukareszcie. Codreanu wznowił swą prośbę o zwolnienie go z aresztu do procesu. Sędzia śledczy nie uwzględnił prośby Codreanu.

ZGON CADYKA TREBYSZOWSKIEGO. Znany cadyk trebyszowski, który ostatnio był rabinem w Wacz na Słowaczyźnie, rabin Jehoszuha Silberstein zmarł w wieku lat 73. Zmarły był autorem licznych pism religijnych.

Z powodu przedwczesnej śmierci naszej nieodżałowanej współpracowniczki **blp. Estery Kohnównej** składamy Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.
2498x **Organizacja Sjonistyczna w Pilźnie.**

Polska zdobyła mistrzostwo szachowe świata

Puhar narodów w rękach szachistów polsko—żydowskich

Jak już onegdaj donieśliśmy w telegramach, Polska uzyskała pierwsze miejsce w wielkim międzynarodowym turnieju szachowym o puhar narodów.

Puhar narodów ustanowiony został przed kilkoma laty przez Anglika Roffsela. Puhar był rozgrywany już dwukrotnie i dwa razy zwyciężali Węgrzy. Tym razem w turnieju w Hamburgu, w którym udział brali gracze, reprezentujący 18 państw — Polska pobiła wszystkich.

Zwycięstwo Polski napełniło podziwem cały świat szachowy. Poczynając od dziesiątego dnia turnieju — szła reprezentacja Polski bez przegranych, oddając tylko kilka punktów.

Z piątego miejsca, jakie zajęła początkowo drużyna polska wysunęła się na pierwszy plan.

Każdy kraj reprezentowało 4 graczy. Z ramienia Polski grali mistrz Przepiórko, mistrz Rubinstein, Makarczyk, Frydman i Tartakower (wszyscy, prócz Makarczyka, są Żydami).

Ostatniego dnia grając z Finlandją zdobyliśmy 3.5 punktu. To rozstrzygnęło o zwycięstwie na naszą korzyść.

Szczególnie należy podkreślić zasługi mistrza Przepiórki, jako organizatora wyjazdu. Jeżeli chodzi o poziom gry, był on niezwykle wysoki. Gracze polscy wykazali największą klasę mistrzostwa szachowego, wzbudzając ogólny podziw.

Ostateczny wynik w mistrzostwach drużynowych. Nagrody: I. Polska 48 i pół, II Węgry 47, III. Niemcy 44 i pół, IV. Austrja 43 i pół, V. Czechosłowacja 42 i pół, VI. USA. 41 i pół.

Poza nagrodami znalazły się: Holandja 41, Anglja 40 i pół, Szwecja 40, Łotwa 35, Danja 31, Francja i Rumunja 38V, Litwa 22 i pół, Islandja 22, Hiszpanja 21 i pół, Finlandja 18 i Norwegja 16.

Z Zagłębia dąbrowskiego

Walka rabinacka w Sosnowcu

(Kor. wł.) Walka o godność rabina w Sosnowcu, która się toczy od trzech lat, osiągnęła obecnie punkt kulminacyjny. Tło powyższej sprawy przedstawia się następująco:

Przed trzema laty po śmierci rabina miasta Sosnowca Gmina Wyznaniowa ogłosiła konkurs na to stanowisko, do którego zgłosiło się 31 kandydatów. Ostatecznie rywalizowali między sobą dwaj kandydaci: rabin poseł Sz. Brodt (mizrachista) oraz p. Sz. Englard. Podczas głosowania p. Englard otrzymał 7 głosów na ogólną ilość 15-tu, przyczem dwóch członków Rady Gminy wstrzymało się od głosowania. Jednakowoż na zasadzie regulaminu, przewidującego, iż kandydat odnośny na rabina musi otrzymać przynajmniej 2/3 głosów, przewodniczący Rady dr Melodysta zarządził nowe wybory.

Jednakże p. Englard, uczyniwszy z tego sprawę polityczną, zwrócił się do starostwa i województwa, które kolejno wybory zatwierdziły.

Wieść o dokonanej w ten sposób „nominacji" p. Englarda na rabina 120-tysięcznego miasta wywowała wśród całej ludności żydowskiej powszechne oburzenie, tembardziej, że w licznych pismach ukazały się w międzyczasie rozmaite sensacyjne rewelacje o rozmaitych historjach, które na osobę p. Englarda rzucały niedwuznaczne światło. Pozatem wyszły na jaw szczegóły i dokumenty odnoszące się do pertraktacyj przedwyborczych p. Englarda, które również zachwiały bardzo znacznie jego kwalifikacje moralne na stanowisko rabina.

Jakkolwiek rabin poseł Brodt wybrany został na rabina Tomaszowa w międzyczasie, Gmina Wyznaniowa odwołała się od decyzji władz wojewódzkich do Najwyższego Trybunału w Warszawie. Najwyższy Trybunał rozpatrzywszy wszystkie dowody, kompromitujące osobę p. Englarda i, biorąc pod uwagę, że pomiędzy głosującymi za nim znajdował się rodzony brat (!) oraz, stwierdziwszy, iż p. Englard usiłował przekupić członków Rady, uchylił decyzję Wojewody, zaznaczając, że Wojewoda nie był kompetentny do zatwierdzenia wyborów.

Mieszkańcy miasta z radością oczekiwali już nowych wyborów, lecz zupełnie niespodziewanie nadeszła w tym tygodniu wiadomość o ponownem zatwierdzeniu przez Wojewodę na rabina rzekomo „tymczasowego", a to na tej podstawie, jakoby unieważnienie pierwszych wyborów przez dra Melodystę nie było zgodne z prawem. Gmina i tym razem nie dając za wygraną, poraz drugi odwołała się do Najwyższego Trybunału, a tutejsze społeczeństwo żydowskie niecierpliwie oczekuje dalszego biegu wypadków. **Ch. K.**

Akcja budowlana w Zagłębiu Dąbrowskiem

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Będzina zatwierdzono plany domów mieszkalnych, które wybudować ma Zakład Ubezp. Społ. we Lwowie na terenie tutejszym. Plan ten przewiduje budowę 10 czteropiętrowych domów mieszkalnych w dwóch blokach, zawierających ogólem 321 pokoi. W domach tych mieścić się będzie 59 mieszkań jednoizbowych, 61 dwuizbowych, 20 trzyizbowych i 20 czteroizbowych. Budowa tych domów, które staną naprzeciw koszar 23 pap. im. Marszałka Piłsudskiego, rozpocznie się w połowie sierpnia. Koszta budowy obydwu wyniosą około 4 milj. zł. Z końcem bm. ogłoszony zostanie przetarg na budowę. Przy wznoszeniu tych gmachów znajdzie pracę około 400 robotników. Ponieważ w tym samym czasie zacznie się również budowa domków robotniczych, zainicjowana przez Sejmik powiatowy, oraz budowa domów, projektowana przez magistrat m. Sosnowca, przeto sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem dozna bardzo znacznej poprawy, zwłaszcza że i prywatne budownictwo w niektórych miastach Zagłębia Dąbrowskiego ruszyło już z martwego punktu. Wpłynie to niewątpliwie na polepszenie się ogólnej sytuacji tutejszej ludności.

Uroczystości Herzlowskie

KRÓL. HUTA. Uroczysta akademja żałobna z okazji 26-tej rocznicy zgonu Herzla odbyła się w wypełnionej po brzegi synagodze. Piękne przemówienia wygłosili rabin Dr. Kolber oraz przyjaciel Herzla, stary i zasłużony nasz towarzysz p. Koplowitz. Mowy jego wysłuchała publiczność z głębokiem wzruszeniem. Nadkantor p. Dembitzer odśpiewał pieśni żałobne. Całość wywarła silne wrażenie.

TŁUSTE. Nadzwyczaj uroczyście obchodzono u nas 26-letnią rocznicę śmierci Wodza naszego Herzla. Staraniem Komitetu lokalnego org. sjon. urządzono w niedzielę 20 bm. w wielkiej synagodze uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem po odśpiewaniu modłów przez kantora, piękny referat o Herzlu wygłosił mgr. K. Roth. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończono nader podniosłą uroczystość.

Onegdaj odbyło się I. Walne Zgromadzenie Żydowskiego Klubu Sportowego „Makkabi" pod przewodnictwem Dr. Melzera, na którem wybrano Zarząd w składzie: Dr. Grünberg, Dr. Melzer, Weissglas Lotz, Pfeffer, Fiderer i Steinig. **H. St.**

W KRYNICY urządziło uroczystą akademję Herzlowską stow. „Haszachar" w sali pensjonatu „Trzech Róż". Przemówienia wygłosili tow. dr. Szymon Feldblum z Krakowa i Lichtinger z Palestyny.

W STARYM SĄCZU odbył się z okazji rocznicy śmierci Herzla wieczór uroczysty w sali stow. młodzieży żyd. Przemawiał tow. Aron Neustetel.

W DUKLI odbył się wieczór Herzlowski staraniem Komisji ŻFN. Po zagajeniu przez tow. Beera, wygłosił uroczyste przemówienie tow. dr. Jakób Schächter z Brzozowa.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Krwawy dramat miłosny w Horodence

Podwójne samobójstwo w cichem miasteczku

Z Horodenki donoszą: Miasteczko nasze zaalarmowane zostało onegdaj w godzinach wieczornych straszną tragedją, której ofiarą padło dwoje młodych ludzi. Znana w tutejszych sferach inteligencji p. Helena K., żona miejscowego lekarza od dłuższego już czasu utrzymywała stosunek miłosny z drem P. kandydatem adwokackim.

Kiedy onegdaj dr. K. zastał swoją żonę w towarzystwie dr. P., doszło między nimi do ostrej wymiany zdań, poczem dr. K czynnie znieważył dr. Pr. — czem pani K. tak się przejęła, że bezpośrednio potem celnym wystrzałem z rewolweru w skroń odebrała sobie życie.

Na wiadomość o tem dr. P. w celach samobójczych poderżnął sobie brzytwą gardło. Stan jego jest beznadziejny.

Tragedja powyższa, silnie komentowana, wywarła w spokojnem miasteczku przygnębiające wrażenie.

WYCIECZKA LEKARZY ŻYDOWSKICH NA WYSTAWĘ HIGJENICZNĄ W DREŹNIE

Centrala TOZ-u w Polsce urządza wycieczkę lekarzy żydowskich na międzynarod. wystawę higjeniczną w Dreźnie. W związku z tem zwróciła się do centrali TOZ-u jedna z firm niemieckich pod Drezaem, wyrabiająca preparaty lecznicze, z propozycją, by uczestnicy wycieczki zwiedzili fabrykę i plantacje firmy pod Drezaem, przyczem firma ta bierze na siebie wszystkie koszta wycieczki do fabryki oraz utrzymania podczas pobytu na miejscu. Ponadto firma gotowa jest oddać do dyspozycji TOZ-u pewną sumę jako zasiłek dla lekarzy, którzy mieliby ochotę pojechać do Drezna, a nie mogąc tego uczynić z powodu braku środków. Wreszcie proponuje owa firma wzięcie udziału w 3-dniowym kursie nowoczesnej terapji (system dra Madausa), przyczem firma ponosi całkowite koszty utrzymania uczestników kursu. Centrala TOZ-u nie wdając się w ocenę propozycji owej firmy drezdeńskiej, donosi o tem zainteresowanym lekarzom żydowskim. Wpisy na wycieczkę do Drezna zamknięte będą 1 sierpnia (Adres TOZ-u, Warszawa, Gęsia 43).

AGITACJA BOJKOTOWA WŚRÓD ADWOKATÓW UKRAIŃSKICH

W Tarnopolu odbyło się w tych dniach zebranie okręgowe adwokatów ukraińskich celem wyboru delegatów do związku adwokatów ukraińskich wojew. tarnopolskiego. Przy tej okazji omówiono szereg spraw zawodowych, przyczem uskarżano się, że chłopi ukraińscy niechętnie korzystają z pomocy prawnej adwokatów ukraińskich, a natomiast stanowią wyłączną klijentelę adwokatów żydowskich i polskich. W związku z tem wystąpiło kilku mówców zwłaszcza zaś poseł dr Baran z projektem rozwinięcia silnej agitacji bojkotowej wśród ludności ukraińskiej pod hasłem „swój do swego". Akcja zmierzać ma do uświadamiania Ukraińców, że powinni w pierwszym rzędzie zwracać się o pomoc prawną do adwokatów ukraińskich, którzy — jak jeden z mówców się wyraził — stoją na wyższym (!) poziomie etycznym od swych kolegów innych narodowości. Co więcej, zażądano monopolu (!) dla adwokatów ukraińskich w obronie Ukraińców przed sądem nietylko w sprawach politycznych, ale i zwyczajnych procesach.

Teorja „wyższości moralnej" adwokatów ukraińskich zajmie się niewątpliwie jeszcze izba adwokacka. W każdym razie agitacja bojkotowa adwokatów ukraińskich odzwierciedla dosadnie stosunki panujące na terenie Małopolski wschodniej.

CHULIGAŃSKI NAPAD NA OBÓZ BRITH TRUMPELDOR

Przeważna część uczestników obozu Brith Trumpeldor w Warszawie rozjechała się już do swych miast rodzinnych. Na placu Makkabi pozostała jeszcze grupa złożona z 50 trumpeldorczyków. Zamieszkałe w okolicy szumowiny, widząc że obóz został osłabiony na siłach, urządziły onegdaj napad na patrol obozowy, niszcząc i demolując urządzenia obozu. W obozie powstało zamieszanie. Wobec przeważających sił napastników trzeba było zawezwać pomocy policji. Dopiero po nadejściu policji udało się chuliganów odprowadzić do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

Wstrząsająca tragedja Żyda wiejskiego

Bandytyzm wiejski zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw Żydom

Z Mszany Dolnej donoszą nam: W Kasinie Wielkiej koło Mszany Dolnej żyje jedyna w tej wsi rodzina żydowska, Kumerów, ciesząca się dla swej uczciwości i uczynności dużą sympatją wszystkich mieszkańców wioski. Kumerów prześladuje atoli szczególny pech: w ciągu ostatnich kilku lat padli już pięć razy ofiarą włamań i rabunków. Ubiegłej soboty wieczorem siedział Rubin Kumer z całą rodziną, m. in. także z córką i zięciem z Krakowa w izbie, przedzielonej sienią od drugiej izby tego domu, w której mieści się sklep Cichaczem, tak, że Kumerowie tego nie słyszeli, wpadli tymczasem dwaj bandyci do sklepu i obrabowali szuflady, z których zabrali około 900 zł. Nie zadawalając się tym rabunkiem, wpadli następnie obaj bandyci do izby, w której przy kolacji siedzieli Kumerowie. Natychmiast rozpoczęli bandyci strzelać. Młody 23-letni Izak Kumer rzucił się przeciw bandytom w obronie rodziny. Pełne poświęcenia swe bohaterstwo przypłacił atoli życiem: liczne kule rewolwerowe przeszyły mu wprost serce i płuca Stary Kumer został również, atoli lekko ranny.

Jako podejrzani o dokonanie morderstwa rabunkowego zostali aresztowani dwaj bliscy sąsiedzi Kumerów Józef Wydro i Piotr Kaleta, obaj z Kasiny Wielkiej. Wydro był już kilkakrotnie karany za gwałt publiczny, kradzieże itp., a także i obecnie toczy się przeciw niemu śledztwo.

Jak dalece Kumerowie są lubiani i poważani we wsi, świadczy fakt, że kiedy obu podejrzanych o morderstwo osobników prowadzili przez wieś posterunkowi policji, chłopi o mało ich nie zlynczowali. Rodzinie Kumerów towarzyszy ogólne współczucie.

Napad rabunkowy na rodzinę żydowską

Z Bochni donoszą nam: W nocy z poniedziałku na wtorek napadli zamaskowani bandyci we wsi Łapczyce koło Bochni na mieszkanie rodziny żydowskiej Kannengiesserów. Bandyci wkradli się do sklepu usiłując dokonać rabunku, a kiedy Kannengiesserowa posłyszawszy szmery, weszła do sklepu, bandyci oddali do niej dwa strzały, raniąc ją ciężko w brzuch. Gdy następnie wbiegł Kannengiesser, bandyci ranili i jego, na szczęście lekko. Zabrawszy wszystkiego 20 zł., bandyci zbiegli. Ciężko ranną Kannengiesserową przewieziono do szpitala do Krakowa.

„DUSZA UWOLNIONA Z PĘT"

Jak donosi jedno z pism żydowskich, zwrócił się w tych dniach do wybitnego działacza i posła żydowskiego w Warszawie pewien inżynier, zajmujący poważne stanowisko społeczne. Inżynier ów oświadczył, że w dzieciństwie został przez rodziców wychrzczony i wychowany był nawet w duchu antyżydowskim. Wychowanie to sprawiło, że niejednokrotnie działał przeciw interesom żydowskim. Czuł jednak zawsze, jak się wyraził, że dusza jego jest spętana. Z biegiem lat mimo odebranego wychowania inżynier ów nie mógł zagłuszyć w sobie głosu krwi, wołającego doń, iż jest Żydem i powinien wrócić do społeczeństwa żydowskiego. Wreszcie zdobył się na stanowczy krok i zwrócił się do rabinatu warszawskiego z prośbą o przyjęcie go z powrotem na łono żydostwa. Po dopełnieniu formalności, prośbie inżyniera stało się zadość. „Teraz — mówił inżynier ów do owego posła, — czuję, jakby dusza moja zwolniona została naraz z pęt". Ale tem się inżynier nie zadowala. Chce być nietylko biernym Żydem, lecz pragnie wziąć czynny udział w życiu żydowskiem. Dlatego też zwrócił się do owego działacza i posła, komunikując, że całą swą umiejętność i siły gotów jest oddać w służbę dla narodu żydowskiego.

MORDERCA LINDEGO — NA WOLNOŚCI?

Morderca prez PKO. śp. Lindego, sierż. Trzmielewski, został jak wiadomo, swego czasu za morderstwo to, dokonane z premedytacją, skazany na 8 lat ciężkiego więzienia. Obecnie podaje opozycyjny organ „Placówka", że sierżant Trzmielewski, mimo że do ukończenia kary brak jeszcze 4 lata, został przed paru miesiącami zwolniony z więzienia, a nadto, że podobno uzyskał posadę felczera weterynarji i choć obecnie nie jest wojskowym, zamieszkuje w domu wojskowym. „Placówka" pisze też, że już poprzednio, kiedy Trzmielewski był jeszcze w więzieniu, przebywała do mieszkania jego żona „pewna pani generałowa", a niekiedy „sam pan generał".

ZAMACH SAMOBÓJCZY POD WPŁYWEM DRĘCZĄCYCH SNÓW

Onegdaj na stacji kolejowej letniska Urle pod Warszawę rozegrał się na oczach licznych spacerowiczów krwawy dramat. Około godz. 10 wieczór rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu jakiś mężczyzna lat około 40. Maszynista na czas zdążył zatrzymać pociąg, dzięki czemu samobójca odepchnięty został na odległość 10 metrów od toru kolejowego, odnosząc ciężkie rany.

Tło samobójstwa jest dość niesamowite. Desperat jest kupcem żydowskim z Lublina, nazywa się Chaim Rubin Rosenblüth. Rosenblüth zaręczył się przed 20 laty z pewną panną z Białegostoku, po niejakim czasie jednak narzeczeństwo zostało zerwane, narzeczony zaś po kilku latach ożenił się ze swą obecną żoną, zapominając z czasem o swej pierwszej narzeczonej. Przed kilku miesiącami zmarł ojciec Rosenblütha. Od tego czasu dręczą go co noc niemal sny, w których ukazuje się zmarły ojciec i żali się przed synem, że nie może spokoju zaznać w grobie, ponieważ syn ożenił się nie prosząc przedtem pierwszej narzeczonej o przebaczenie.

Pod wpływem tych snów był ostatnio Rosenblüth niesłychanie przygnębiony. W ostatnich czasach miewał przywidzenia nawet za dnia: ukazywał mu się ojciec, przyczem zdawało mu się, że chce go dusić. Gdy pielgrzymka na grób ojca nic pomogła i Rosenblütha w dalszym ciągu dręczyły sny, Rosenblüth, złamany na duchu, postanowił odebrać sobie życie.

Ciężko rannego samobójcę przewieziono do jednego ze szpitali warszawskich.

RADJO

CZWARTEK, 31 LIPCA

KRAKÓW (312'8) 11'40 Przegl. prasy, PAT. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni", 12'35 Gramof., 13 Kom. meteor., 13'25 Przerwa, 15'15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt pt. „Polesie jako teren wycieczkowy" wygł. p. L. Grodzicki, 16'15 Gramof., 17'35 Odczyt p. t.: „Hygjena kobieca" wygł. p, Dr. M. Solecki, 18 Koncert z Warszawy (Vivaldi, Mozart, Czajkowski, Rachmaninow), 19 Rozmait., komun. 19'20 Odczyt pt. „Jak Klonowicz wierszami płynął do Gdańska" wygł. L. Świeżawski, 19'45 Giełda roln., 20 Dziennik radjowy, 20'15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej, 21'30 Słuchowisko pt. „Mów mi wuju" z Sienkiewicza w wykonaniu zespołu dramatycznego i reżyserji red L. Szczepańskiego, 22 Feljeton pt. „Oszuści na wielką skalę" wygł. radkom. J. Misiewicz, 22'15 Kom. meteor., 23 Muz. tan., 24 Hejnał

WARSZAWA (1411'7) **ŁÓDŹ** (233'8) 18 i 20'15 koncerty.

KATOWICE (408'7) 12'05 Gramof., 13 Kom. meteor., 15'50 Odczyt z Warszawy, 16'15 Kom. gosp., 16'35 Gramof., 17'35 „Hiszpanja: Wrażenia z podróży" wygł. Dr. M. Alberg, 18 Koncert z Warszawy, 19 Odcinek powieści, 19'15 Rozmait. 19'30 Skrz. 20 Komun., 20'05 Intermezzo muzyczne, 20'15 Koncert z Warszawy (p. Kraków). 21'30 Słuchowisko z Krakowa, 22 Fejleton, 22'15 Kom. meteor., 23 Muzyka taneczna.

LWÓW (385'1) 11'40 — 24 p. Kraków.

WIEDEŃ (516'3) 11, 15'20 Muzyka.

BUDAPESZT (550) 12'05, 17'30, 21 Muzyka.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b.r.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 54	Lipiec **31** Czwartek 6 Ab 5690	Zachód słońca 7. m. 31

Ostatnie szczegóły uroczystości lotniczych w Nowym Targu

Kraków pierwszy z miast polskich otrzyma w najbliższych dniach w Nowym Targu prawdziwe europejskie lotnisko turystyczno- górskie, dostępne dla wszystkich samolotów. Uroczystość poświęcenia i otwarcia lotniska wywołała wielkie zainteresowanie w całym kraju, a w szczególności w Krakowie i na Podhalu. Ruchliwy Komitet LOPP. wspólnie z Aeroklubem Akademickim w Krakowie zabiegają, aby pierwszy nasz występ w dziedzinie lotnictwa turystycznego, mający olbrzymie znaczenie dla Polski, stał się wreszcie punktem zwrotnym w ogólnem zrozumieniu potrzeb lotnictwa. Wspaniały program, jak: pierwszy podhalański zlot awjonetek, jazda automobilów na Podhale, konkursy hippiczne artylerji warszawskiej, wreszcie zloty nad Tatry, Zakopane, Morskie Oko, dadzą pełne zadowolenie gościom przybyłym choćby z Warszawy, Lwowa, Poznania, nie mówiąc o letnikach w Zakopanem, Szczawnicy i Krynicy.

Dla mieszkańców miasta Krakowa uruchomi Związek turystyczny w Krakowie osobne autobusy, które odejdą z Krakowa w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 6-tej rano Cena biletu tam i z powrotem 24 zł. Zgłoszenia przyjmuje Związek Turystyczny do soboty w południe. Odjazd koleją z Krakowa do Nowego Targu pociągiem pospiesznym o godz. 4'15 rano, powrót z Nowego Targu o godz. 16'35 i o godz. 21'45 wieczór.

• • •

Bawiący w Polsce ministrowie francuscy: lotnictwa — p. Eynac i robót publicznych — p. Pernot, wezmą udział wraz z naszym ministrem komunikacji inż. A. Kühnem w uroczystem poświęceniu pierwszego w Polsce, a największego w Europie lotniska sportowo- turystycznego w Nowym Targu w niedzielę dnia 3-go sierpnia br.

Dwa utonięcia

Onegdaj wracał z odpustu z Kołaczyc w stanie pijanym do domu Józef Tufro z Łęgorza, a chcąc skrócić sobie drogę, usiłował w gminie Krajowice, pow. Jasło przejść przez Wisłokę. Będąc jednak pijany zatoczył się i wpadłszy do wody, utonął. Zwłoki zostały wydobyte dopiero dnia następnego przez ludność gm. Krajowice.

Franciszek Jewuła (lat 55) w czasie ataku choroby św. Wita stoczył się do strumyka, obok które go pasł bydło na pastwisku i wskutek braku natychmiastowego ratunku utonął. Zwłoki wydobyto w pół godziny po wypadku i mimo natychmiastowej pomocy nie udało się przywrócić nieszczęśliwego do życia.

Pożary i zgliszcza

Do Komendy policji w Krakowie nadeszły doniesienia o szeregu pożarów, jakie w ostatnich dniach zaszły w okręgu. I tak wybuchł onegdaj pożar w stodole, będącej własnością br. Jana Gotza w Porębie Spytkowskiej pow. Brzesko. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz ze zbiorami zboża z 26 morgów pola. Szkoda wynosi 40.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. — Dalej wybuchł pożar w lesie Marjana Drohojewskiego w Krośnicy, pow. Nowy Targ, który zniszczył zalesienie na przestrzeni około 5 morgów. Ogień został zlokalizowany przez straż pożarną z Kruszkowiec. Szkoda narazie nieustalona. Zachodzi prawdopodobieństwo podpalenia. Dochodzenia trwają. — W nocy z 24 na 25 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Barbary Styczeń w Gwiniarach, pow. Bochnia. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznemi plonami i wyrządził szkodę na około 4.700 złotych. Pierwiastkowe dochodzenia wykazują na podpalenie. Dalsze dochodzenia w toku. — Dnia 25 bm. wybuchł pożar w domu Judy Spett w Wróblowej, pow. Jasło, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem, sklep towarów mieszanych, stajnię i stodołę. Ogólna szkoda wynosi 4.580 zł. Ogień przerzucił się następnie na stodołę Jana Koniecznego, która spłonęła wraz z plonami rolnemi i narzędziami gospodarskiemi. Szkoda wynosi 5600 zł. Powodem pożaru jest wadliwa budowa komina w domu Spetta. Życie ludzkie na niebezpieczeństwo narażone nie było. — Dnia 24 bm. wybuchł pożar w wyrębie lasu na górze Lubań w gminie Krośnicy. Pożar objął przestrzeń 6 morgową i po 2 godzinach został zlokalizowany. Z powodu silnego wiatru ogień, który zapewne tlił jeszcze wybuchł na nowo i objął przestrzeń 20 morgową, niszcząc tem około 3 morgi lasu bukowego Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie porzucenie ognia przez turystów. Szkoda narazie nie obliczona — Dnia 25 bm. wybuchł pożar w tartaku Antoniego Szlagi w Ochotnicy, pow. Nowy Targ, który zniszczył całe urządzenie tartaku wodnego, urządzenie młyna, kuźnię i wyrządził szkodę na około 10.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. — Wreszcie dnia 28 bm. wieczorem spalił się dom Wojciecha Gomółki w Rzepienniku Strzyżewskim, pow. Gorlice. Przyczyna pożaru nie ustalona. Dochodzenia w toku.

Włamanie do urzedu gminnego w Piaskach Wielkich

W nocy z 29 na 30 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do lokalu Urzędu gminnego w Piaskach Wielkich powiat Kraków przez wybicie szyby w oknie i rozprULi kasę wertheimerowską, z której skradli gotówkę około 3000 zł. Dochodzenia prowadzi Powiatowa Komenda Pol. Państw. w Krakowie wspólnie z Wydziałem Śledczym w Krakowie.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al. Królewska 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— **WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE.** Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i robotników, ustaliła, że w miesiącu czerwcu 1930 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w porównaniu z miesiącem majem br. zwiększyły się o 1.02 proc.

— **ZAMKNIĘCIE BIBLJOTEKI JAG. W SIERPNIU.** Bibljoteka Jagiellońska będzie zamknięta przez cały miesiąc sierpień dla korzystających z czytelni głównej i wypożyczalni. Dla umożliwienia jednak korzystania ze zbiorów Bibljoteki gronu nauczycielskiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjezdnym uczonym, oraz osobom, którym z ważnych powodów udzieli wyjątkowo pozwolenia korzystania kierownik Bibljoteki, będzie od 1—16-go sierpnia otwarta czytelnia profesorska i ewentualnie pracownia rękopisów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—1. Od 18 sierpnia będzie Bibljoteka Jagiellońska bezwzględnie zamknięta dla robót około naprawy schodów Collegium Nowodworskiego. O ile remont schodów będzie ukończony w sierpniu, jak o tem zapewnia kierownictwo odnowienia Bibljoteki, zostanie Bibljoteka otwarta dla wszystkich uprawnionych do korzystania od dnia 1 września.

— **„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI“.** W tegorocznym VII Marszu Szlakiem Kadrówki zajdą zasadnicze zmiany w stosunku do lat poprzednich. Dotychczas w Marszu na szlaku pierwszej komp. kadrowej brały udział w dowolnej liczbie drużyny strzeleckie i przysposobienia wojskowego. Obecnie do zawodów staną tylko drużyny pod względem sportowym najlepsze, które zostały wyznaczone w zawodach eliminacyjnych w okręgach i powiatach. Z każdego DOK. wybrane będą drużyny: 1 wojskowa, 3 Związku Strzeleckiego i 2 przysposobienia wojskowego. W tegorocznym marszu wprowadzono po raz pierwszy strzelanie z broni wojskowej, jako pierwiastek walki. Służbę kontrolerów drużyn podczas marszu obejmą kolarze organizacyj sportowych i policji państwowej.

— **O DOBRY DOJAZD DO LOTNISKA W RAKOWICACH.** Kolosalny codzienny ruch na lotnisku w Rakowicach, przyloty gości zagranicznych zapowiedziany na sobotę przylot francuskiego ministra lotnictwa wymagają, ażeby szosa do Rakowic była utrzymywana w należytym stanie. Niestety należy ona do kilku władz i dlatego nie dba się o nią; przedstawia ona w obecnym stanie opłakany wyraz i jest pełna wyboi. Czas najwyższy, ażeby Kraków rozwijający lotnictwo turystyczne, pamiętał o drodze na lotnisko.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 132 koni. Płacono za konie pojazdowe od 300—600 zł, za konie pociągowe lekkie od 280—500 zł, za konie rzeźne od 75—150 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz za granicę kraju 6 sztuk, na rzeź miejscową 10 sztuk. Tendencja była zniżkowa.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Szofer Aleksander Sławniczuk najechał na drodze Oświęcim—Zator na Teklę Stankiewicz (lat 53), która wskutek uderzenia przodem samochodu poniosła śmierć na miejscu. Jak wykazały dochodzenia, Stankiewiczowa chciała przebiec drogę tuż przed przejeżdżającem autem i dostała się pod koła samochodu. Szofer winy nie ponosi.

— **10 TYSIĘCY ZŁOTYCH ŁUPEM KIESZONKOWCÓW.** Olszewski Wincenty urzędnik prywatny ze Skawiny zgłosił do policji, że dnia 29 bm. około godz. 10 w czasie podejmowania pieniędzy w PKO. w Krakowie, skradziono mu z lady na szkodę firmy „Francka“ w Skawinie kwotę 10 000 zł. Dochodzenia w toku.

— **MIAŁ FRANKI, A DAŁ SIĘ OSZUKAĆ.** Woź Jan zam. w Wólce Niedzwiadeckiej powiat Łańcut zgłosił do policji, że dnia 29 bm. sprzedał mu nieznany osobnik na ulicy Zacisze za kwotę 500 franków francuskich metalowy pierścionek za złoty.

— **ROWERY.** Pobiegły Aleksander, woźny zam. przy ul. Twardowskiego l. 3 zgłosił do policji, że dnia 29 bm. o godz. 12 skradzion mu z korytarza Kasy Skarbowej przy ul. Wiślnej rower wartości 150 zł. — Grabek Antoni (lat 32) robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za kradzież roweru wartości 200 zł na szkodę Adolfa Bergera z podwórza domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 25.

— **CZYJE SPODNIE, BLUZY I... KLACZ?** W IV komisarjacie policji przy ul Grodzkiej zdeponowano zakwestjonowane 27 par spodni, 39 bluz, 40 kamizelek, 2 kurtki i 1 płaszcz gumowy. Rzeczy te, które pochodzą niewątpliwie z kradzieży, rozpoznać może poszkodowany w powyższym komisarjacie PP. w godzinach urzędowych. — Kuśnierz Jan dorożkarz zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 41 zgłosił o zatrzymaniu u siebie klaczy kasztanowatej, którą przytrzymał w dniu 30 bm. na ulicy Kopernika.

— **ZA GWAŁTOWNE TARGNIĘCIE SIĘ NA POSTERUNKOWEGO** policji w służbie, przytrzymany został Barta Mieczysław (lat 27) robotnik, zam. przy ul. Wielickiej 19.

———o———

ZMARLI: Herman Ząbek (z Krzepic) lat 58.

— **AKCJA RATUNKOWA DLA UBOGICH CHORYCH** przyjmuje nadal dziewczęta w pierwszych stadjach schorzeń dróg oddechowych lub rekonwalescencji do swego schroniska w Makowie. Równocześnie, celem częściowego pokrycia kosztów utrzymania, przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftów wchodzące, po umiarkowanych cenach. — Roboty uprasza się skierować wprost do Schroniska u Jazu w Makowie.

———o———

— **JUTRO, W PIĄTEK** 1 sierpnia 1930, o godzinie 9'30 rano wyjeżdżają uczestniczki II. turnusu na kolonję wakacyjną Gimn. żydowskiego w Rabce. Zbiórka o godzinie 8 rano, w gmachu szkolnym, ul. Brzozowa 5. 2489

———o———

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE.** Dnia 2 sierpnia zadebiutuje operetka lwowska przed krakowską publicznością ostatnią nowością Kalmana p. t. „Księżniczka Chicago“, będącą największym przebojem tegorocznego sezonu. Melodyjna muzyka, dowcipne libretto i pełna przepychu oprawa kostiumowo dekoracyjna stanowią o powodzeniu tej świetnej operetki. Doskonałą obsadę tworzą: pp. Kulczycka, Korabianka Wawrzkowicz (tenor operetki warszawskiej), Kuligowski, Tatrzański, Ruszkowski, Szosland, Kowalski, Bojanowski, i inni. Duże pole do popisu znajdą urocze „Girlsy“ z p. Jałowiecką na czele. Reżyserował p. Kuligowski, dyryguje p. Górzyński, kapelmistrz opery i operetki warszawskiej. Sprzedaż biletów w kasie teatru im. Jul. Słowackiego.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Więcej gazu“
SZTUKA: „Trzej wykolejeńcy“
WANDA: „W sidlach kłamstwa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Ucieczka od miłości“.
BAGATELA: „Noce hiszpańskie“
CORSO: „Naszyjnik za miljon dolarów“ (Rin-tin- tin).
WARSZAWA: „Wyspa zatopionych skarbów“.

Biesiedowski nie został wpuszczony do Rumunji

Bukareszt 30. 7. PAT. Jak donosi dziennik „Lupta", b. dyplomata sowiecki Biesiedowski zwrócił się do władz rumuńskich o udzielenie mu pozwolenia na wygłoszenie cyklu odczytów publicznych na temat upadku Sowietów. Władze, wychodząc z założenia, że obecność Biesiedowskiego w Rumunji jest niepożądana i że mogłoby to wywołać różne komentarze — odmówiły pozwolenia.

Pomyślny lot sterowca R. 100

Londyn. 30. 7. PAT. Sterowiec „R 100" kontynuuje lot w dobrych warunkach. Jak przypuszczają, doleci on do Kanady jutro o godz. 8 wieczorem według czasu Greenwich, jeżeli zaś warunki atmosferyczne będą w dalszym ciągu tak pomyślne, jak dotychczas, to możliwem jest, że dotrze on do celu swej podróży o 4 godziny wcześniej, niż to było przewidziane. W południe sterowiec znajdował się pod 54 stop. 40 minutą szer. półn. i 39 stop. 20 minu. dł. zach.

Przygotowania do włoskiego lotu transatlantyckiego

Rzym 30. 7. PAT. Dowiadujemy się, że w Vigna de Valle na jeziorze Bracci pilot włoski Rossi, były instruktor szkoły pilotów w Taranto, odbywa próby z wodnopłatowcem nowej konstrukcji, zbudowanym według jego planu. Podczas ostatniej próby obciążenie wodnopłatowca doszło do 5,500 kg. O ile nam wiadomo, pilot ma zamiar w najbliższym czasie dokonać przelotu z Rzymu do Nowego Jorku.

Przygotowania do konferencji bałkańskiej w Atenach

Wiedeń. 30. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Aten, przygotowania do pierwszej konferencji bałkańskiej, są w pełnym toku. Konferencja rozpocznie się dnia 5 października. Bierze w niej udział po 30 delegatów wszystkich państw bałkańskich. Także i Albanja zgłosiła swój współudział. Pozatem Liga Narodów oraz międzynarodowy urząd pracy wyślą swoich przedstawicieli. Głównem zagadnieniem konferencji będzie wypracowanie projektu unji państw bałkańskich. Pozatem toczyć się będą obrady, w sprawie założenia wspólnego banku bałkańskiego.

Miasto Czang Szan w płomieniach

Pekin. 30. 7. PAT. Według ostatnich wiadomości, pochodzących z Czang Szan, wszystkie budynki rządowe oraz należące do cudzoziemców stoją w ogniu, lub zostały zniszczone. Oszczędzono jedynie gmach poczty oraz szpital. Miasto jest dotychczas objęte płomieniami. Grabieże trwają. Budynki towarzystw „Standard Oil" i „Texas Oil" zostały zrównane z ziemią. Komuniści wyparli wojska rządowe w kierunku zachodnim. Około 10.000 mieszkańców miasta zbiegło.

—o—

Przyjaciele polityczni Waldemarasa aresztowani

Kowno. 30. 7. PAT. W Kownie został aresztowany były współpracownik „Lietuwos Aidas" Dedele i prezes komitetu narodowców w Kretyndze Petronaitis. Wyżej wymienieni przyjechali do Waldemarasa i odbyli z nim spacer samochodem w związku z czem pisma niemieckie podały fałszywą wiadomość o próbie ucieczki.

—o—

Państwowa odznaka sportowa

Warszawa 30. 7 PAT. Regulaminy i zarządzenia wykonawcze do rozporządzenia Rady Ministrów o państwowej odnace sportowej, zostały już opracowane i uzgodnione przez delegatów zainteresowanych ministerstw, oraz państwowego urzędu wychowania fizycznego. Obecnie projekty regulaminów znajdują się u pp. Ministrów oświaty i spraw wewnętrznych do podpisu, poczem skierowane zostana do ministra spraw wojskowych celem uzyskania sankcji Ministra i nadania im formy rozporządzenia. Ogłoszenie statutów i regulaminów należy oczekiwać w ciągu sierpnia br.

15 tysięcy ofiar kataklizmu?

200 miljonów zł. szkody. — Groźba wybuchu epidemji. — Akcja rządu włoskiego. — Przyczyny katastrofy.

Specjalny wysłannik „Daily Herald" podaje z terenu straszliwego kataklizmu wstrząsającą wiadomość o 15.000 zabitych wskutek trzęsienia ziemi we Włoszech południowych. Zdaniem korespondenta pisma londyńskiego znajduje się jeszcze pod gruzami 60—70 procent ofiar. Szkodę poczynioną przez katastrofę ocenia korespondent „Daily Herald" na 400 miljonów lirów (około 200 miljonów złotych). Domów uległo zniszczeniu 3.200, poważnemu uszkodzeniu 3.800. Miejscowość Villanuova zniknęła niemal zupełnie z powierzchni. Stosunkowo drobne szkody odniosły mosty i tunele kolejowe. Wskutek niewydobycia większej części zwłok z pod gruzów grozi coraz bardziej wybuch epidemji. W niektórych miejscowościach ludność istotnie zachorowała już na rodzaj czerwonki.

Rząd włoski podjął akcję zaopatrywania bezdomnej ludność w żywność. Także połączenie telegraficzne zostały częściowo przynajmniej prowizorycznie przywrócone. Rannych umieszczono w lazaretach polowych i szpitalach, sieroty umieszcza się w odpowiednich zakładach. Najważniejszą jednak sprawą wydaje się odpowiednia akcja sanitarna celem niedopuszczenia do wybuchu epidemji.

O przyczynach trzęsienia ziemi, które nie było tym razem pochodzenia wulkanicznego i nie wzięło początku w jakiejś niewidocznej akcji krateru Monte Vultare uważa kierownik neapolitańskiego instytutu geologicznego, że powód tkwi w osobliwym układzie geologicznym gór apenińskich, w rysie, jaka powstać gdzieś musiała w Apeninach. Podobnego zapatrywania są również i inni uczeni zagraniczni i włoscy jak np, dyrektor obserwatorjum w Pompeji, który straszliwy kataklizm sprowadza do olbrzymiego nacisku na łańcuch Apenin, powodującego rysy w tych górach. Obecny rys doznał się zapewne w górach Irpinia.

Dwaj ministrowie francuscy w Warszawie

Warszawa 30. 7. PAT. Dzisiaj rano o godzinie 10,07 przyjechał do Warszawy francuski minister robót publicznych Pernot z żoną. Razem z ministrem francuskim przybyli z Poznania ambasador francuski Laroche i minister komunikacji Kuehn. Ministrowi Pernot towarzyszy sekretarz osobisty Le Balle. Na dworcu witali przybyłych wiceminister komunikacji inż. Czapski, wiceminister robót publicznych Górski, w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, komunikacji i robót publicznych.

Warszawa 30. 7. PAT. W dniu dzisiejszym przybył z Poznania samolotem francuski minister lotnictwa Eynac. Ministra francuskiego powitał na lotnisku na Okęciu minister komunikacji inż. Kuehn.

Warszawa. 30. 7. PAT. Po przybyciu do Warszawy francuski minister robót publicznych Pernot wraz z ministrem lotnictwa Eynacem w towarzystwie francuskiego ambasadora Laroche złożyli wizytę p. premjerowi Sławkowi oraz wiceministrowi spraw zagranicznych Wysockiemu. Podczas wizyty w MSZ p. wiceminister Wysocki udekorował ministra Pernota Wielką Wstęgą orderu Polonia Restituta, zaś ministra Eynaca, który order Polonia Restituta posiada, Złotym Krzyżem Zasługi.

Warszawa. 30. 7. PAT. Program pobytu przybyłego w dniu dzisiejszym do Warszawy ministra lotnictwa francuskiego Eynac'a jest następujący: O godz. 12.50 zwiedzanie fabr. Skody, o godz. 14 śniadanie, wydane przez wiceministra spraw wojskowych gen. Konarzewskiego, o godz. 21 obiad, wydany przez ministerstwa spraw zagranicznych. Dzień jutrzejszy minister Eynac poświęci na wizyty oficjalne. O godz.nie 21 weźmie udział w obiedzie, wydanym przez ambasadę francuską. W dniu 1 sierpnia minister Eynac o godz. 13 weźmie udział w śniadaniu, wydanem przez gen. Denain, a o godzinie 16 odleci samolotem do Dęblina, gdzie zwiedzi szkołę centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa. Dnia 2 sierpnia minister Eynac odleci samolotem z Dęblina do Krakowa. Po przeglądzie 2. p. lotniczego, Minister zwiedzi miasto, a o godz. 13 weźmie udział w śniadaniu, wydanem przez Wojewodę krakowskiego. O godz. 21 obiad, wydany przez płk. Rajskiego. Dnia 3 sierpnia Minister odleci do Warszawy, gdzie o godz. 13 weźmie udział w śniadaniu, wydanem przez Aeroklub Rzplitej Polskiej. O godz. 20.30 Minister Eynac wydaje obiad. Dnia 4 sierpnia Minister udaje się w drogę powrotną do Paryża.

Min. Składkowski na inspekcji w Małopolsce Wschodniej

Zaszczytne wyróżnienie żydowskiego hotelarza w Złoczowie

Tarnopol. (PAT) Dnia 28 bm. p. minister spraw wewn. gen. Sławoj Składkowski przybył na teren powiatu złoczowskiego, gdzie przenocował w jednym z hoteli.

Dnia 29 bm. p min. Składkowski dokonał inspekcji starostwa i magistratu w Złoczowie, zwiedził rzeźnię miejską, hotele i restauracje, przyczem stwierdził wszędzie wzorowy ład i porządek.

Szczególnie wyróżnił p. minister Jakóba Wildebauma, właściciela hotelu „Warszawskiego" w Złoczowie, któremu za wzorową czystość udzielił pisemnej pochwały.

Tak samo bardzo dodatnie wrażenia odniósł p. minister z wizytacji starostw i samorządów w Brodach, Radziechowie i Kamionce Strumiłowej.

• • •

Stanisławów. 30. 7. PAT. Dnia 30 lipca przejechał p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski do Śniatynia, gdzie zwiedził okolice. P. Minister przeprowadził lustrację Śniatynia i przyjął burmistrza m. Śniatynia. Następnie udał się p. Minister do Horodenki gdzie odbył konferencję ze starostą powiatowym a następnie wyjechał z powrotem na teren województwa tarnopolskiego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 7. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 61.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem prawie **zupełnego** braku zapotrzebowania Ruch panował ospały. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe **bez transakcyj**. Robiono jedynie z papierów **procentowych** 5-proc. Premjową Pożyczką dolarową **po** kursie ...zym, przy nieco **większych** obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych **i międzybankowych** zainteresowanie dla dolara **gotówkowego** silniejsze przy niewielkiej ilości towaru. Nastrój spokojny W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.89, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, cezki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., cezki 8.90 i pół do 8.91 i pół. **Notowanie Banku** Polskiego nie uległo zmianie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 7. 1930. 15 ton parytet Poznań. Żytoi 19.65 trans. 19 i jedna czw. do 19 i trzy czw. orjentac. pszenica 33.65 trans. 33—34 orjentac, jęczmień przemiałowy 21—23 i pół, mąka żytnia 34, ortęby żytnie 12 i pół do 13 i pół, pszenne 15 i pół do 16 i pół **Tendencja** spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 162 i pół, 163, 162 i trzy czw., Modrzejów 8 i jedna czw., Parowozy I i II em. 25. Starachowice 15, Magister Klawe 110. Pożyczki: 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 88, 8-proc. L. Z. Banku Gosp Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89 i jedna czw. 8.91 i jedna czw., 8.87 i jedna czw Dewizy: Londyn 43.37 i jedna czw., 43.43 i pół, 43.27, Nowy Jork 8.898. 8.918, 8.878, Paryż 35.05 i trzy czw., 35.14 i pół, 34.97, Praga 26.41 i jedna czw. 26.47 i pół. 26.35, Nowy Jork telegr 8.91, 8.93, 8.89, Szwajcarja 173.16 i pół, 173.59 i pół, 172.73 i pół, Wiedeń 125.98, 126.29, 125.67, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Berlin 212.89.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 30. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.70—169.20, Budapeszt 123.83—124.43, Bukareszt 4.19 i pięć ósmych do 4.21 i pięć ósmych, Londyn 34.36 i siedem ósmych do 34.46 i siedem ósmych, Nowy Jork 70575—708.25, Paryż 27.76—27.86, Praga 20.91 i jedna czw., do 20.99 i jedna czw., Warszawa 79.18—79.46. Zurych 137.10—137.60, Amerykańskie 704—708, Niemieckie 168.45—169.05, Francuskie 27.82—27.98. Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 137.25—138.05, Czeskie 20.89—21.01, Węgierskie 123.73—124.13.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.72, Renta lutowa 1.73. Renta koronowa 1.72. Losy Tureckie 18.65, Zieleniewski 31 i jedna czw. Karpaty 3.04.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30 7 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.05 i jedna czw, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 72, Włochy 26.95 i pół, Berlin 122.93, Wiedeń 72,76. Praga 15 i jedna czw., Warszawa 57 i trzy czw., Budapeszt 90.22 i pół, Helsingfors 12.95 i pół.

———o———

CZYNNY BILANS HANDLOWY NIEMIEC. Handel zagraniczny Niemiec na m. czerwiec wykazuje spadek przywozu w porównaniu z majem o 17 mil. mk. głównie w zakresie surowców i półfabrykatów i spadek wywozu w sumie 186 milj. mk., przyczem 76 proc. tego spadku przypada na wyroby gotowe. Saldo wynosiło 97 milj. mk w postaci nad wyżki wywozu nad przywozem.

Podwyżka ceł rolniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 7. (Sin) Komitet ekonomiczny ministrów postanowił wprowadzić w życie **szereg zarządzeń w zakresie polityki celnej, mających na celu przyjście z pomocą życiu gospodarczemu.** W tym celu komitet zdecydował wprowadzić **podwyższenie cła przywozowego** na pszenicę tak, że odtąd cło przywozowe na pszenicę wynosić będzie **zł. 17.50 za 100 kg. na mąkę pszenną zł. 25.50, na kaszę 24 zł., na smalec 100 zł. za 100 kg., na słoninę świeżą 80 zł. za 100 kg., na słoninę wędzoną 120 zł. za 100 kg.**

Komitet ekonomiczny stoi na stanowisku, że **urodzaj pszenicy w Polsce jest zadowalający i starczy na własne zapotrzebowanie.** Ze względu na nadmierny import smalcu zagranicznego podwyższono cło na słoninę i smalec. Jednocześnie w celu poparcia krajowej produkcji przemysłowej przetworów tłuszczowych wprowadzono ulgi celne w wysokości 60 proc. dla tłuszczów zagranicznych nierafinowanych. Ze względu na trudności w eksporcie nierogacizny na dotychczasowych rynkach zbytu zostało uznane za konieczne **podwyższenie zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek do 25 zł. za 100 kg.**

Nieprzyjęta dymisja gabinetu rumuńskiego

Bukareszt 30. 7. ŻAT. **W dniu dzisiejszym premjer dr. Maniu przedstawił królowi Karolowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Prośba o dymisję pozostaje w związku z tem, że król jest niezadowolony z dotychczasowego przebiegu akcji zmierzającej do stłumienia ruchu antysemickiego w kraju. Król prośby o dymisję nie uwzględnił.**

Poincaré o sytuacji politycznej w Niemczech

Paryż 30. 7. PAT. Dziennik „Excelsior“ drukuje dzisiaj artykuł Poicarego o polityce międzynarodowej. Tematem jego są ostatnie wypadki, jakie zaszły w parlamencie niemieckim. Po zanalizowaniu ogólnego charakteru obecnego przesilenia w Niemczech autor oświadcza, że rzeczą samych Niemców jest pokierować losem swym w przyszłości, lecz rzeczą również Europy, jak i świata całego jest uważać na wszystko, co będzie się w Niemczech działo od czego w szerokiej mierze zależy pokój świata.

Warszawa 30. 7. PAT. Uczestnik rajdu awionetek, kpt Baciński, z powodu silnej gorączki dochodzącej do 40 stopni, nie może wystartować w dalszą drogę do Królewca.

Tajemnicza cela śmierci w kościele hiszpańskim

Czyżby pamiątka z czasów inkwizycji?

Citta del Vaticano. 30. 7. PAT. Donoszą tu z Madrytu, że przy naprawianiu muru w kościele Santa Cruz (Sw. Krzyża) w Cuenza znaleziono zamurowane drzwi do małej celi podziemnej. Po otwarciu tych drzwi pracujący robotnicy znaleźli wewnątrz cel kilka szkieletów, oraz zamaskowany cegłami otwór w ścianie. Niektóre ze szkieletów miały jeszcze na ramionach grube sznury, wskazujące na fakt, że najprawdopodobniej spuszczano na sznurze ofiary skazane na śmierć w tej celi. Z dalszych badań wynika, że wspomniany otwór służył do napawania się widokiem agonji nieszczęśliwych, skazanych na głodową śmierć.

Niebezpieczna wyprawa L. Motyki na Gewont

Zakopane. 30. 7. PAT. Znany narciarz i lekkoatleta Leonard Motyka wybrał się we wtorek popołudniu północną ścianą Gewontu na szczyt do krzyża i w połowie ściany dostał się w tak niebezpieczne miejsce, że nie mógł się ruszyć ani w tył, ani naprzód. Miarą niebezpieczeństwa może być to, że wezwane pogotowie tatrzańskie, w liczbie 5 osób, nie mogło do niego dotrzeć bez specjalnych lin haków, po które wrócono do Zakopanego. Po powrocie po żmudnem wspinaniu się przy pomocy haków i lin zdołano wreszcie Motykę o koło godz. 5 rano wydostać z niebezpiecznego miejsca.

Urzędnik pocztowy w Bukareszcie na służbie komunistów

Bukareszt 30. 7. PAT. Aresztowano tu funkcjonarjusza poczty Stancewa, który pośredniczył w wymianie korespondencji między centralą komunistyczną w Berlinie a kurjerem komunistycznym w Bukareszcie. Wiadomość, jakoby Stancew miał wejść w posiadanie planu linji telefonicznych i telegraficznych jest bezpodstawna.

Kowno 30. 7. PAT. Redaktor „Dnia Kowieńskiego“, p. Budkiewicz po odbyciu kary więziennej został zwolniony.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z placu św. Ducha w Krakowie. — Ważny od 15. czerwca 1930 r. — Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy zastrzeżone.

Kraków—Alwernia. Liszki, Kaszów, Rybna, Brodła
Odległość kilometry | Cena Zł | Odjazd | Przyjazd
30 | 4·— | 18·00, 19·30 | 8·00, 6·30

Kraków—Będzin. Krzeszowice, Chrzanów, Jaworzno, Modrzejów, Sosnowiec
12·00 15·00 / 14·30 17·30 — 9·30 13·30 / 6·40 10 40
Kursuje w piątki
15·00 18·00
79 7·60 17·30 20·30
W inne dnie
W soboty nie kursuje

Kraków—Biała. Kalwarja, Wadowice, Kęty
14·30 17·36 — 10·40
w piątki — 7·30
89 8·80 16·30 19·36
w inne dnie

Kraków—Busko. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów, Pinczów
9·00 — 12·50
127 15·— 13·50 — 8·00

Kraków—Czernichów. Liszki
15·00 18·00 — 7·25 16·55
22 3·— 15·55 18·55 — 6·30 16·00

Kraków—Jasło. Niepołomice, Bochnia Brzesko, Tarnów, Pilzno, Brzostek
149 12·— 17·00 — 11·41
22·11 — 6·40

Kraków—Jordanów (Osielec). Myślenice
72 9·— 15·00 16·00 9·00 9·50

Kraków—Kielce. Słomniki, Miechów Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów
Odjazd 7·00 12·30 16·00 18·30
117 12·60 Przyjazd 11·00 13·40 17·10 20·30

Kraków—Krynica. Mszana Dolna, Tymbark, Limanowa, Nowy Sącz
7·45 15·00 — 13·00 21·15
150 18·— 13·00 20·15 — 7·45 16·00

Kraków—Lanckorona. Mogilany, Krzywaczka, Izdebnik
8·15 14·30 — 11·25 18·25
35 11·— 9·40 15·54 — 10·00 17·00

Kraków—Limanowa. Myślenice, Mszana Dolna, Dobra, Tymbark
16·30 17·00 — 9·05 10·00
87 11·— 19·37 20·35 — 6·00 6.30

Kraków—Lipnica Murowana Łapanów, Trzciana, Rzegocina
Odjazd w soboty i niedziele 14·00 7·55
w piątki . . 15·00
65 7·20 w inne dnie 16·15

Kraków—Liszki.
7·30 — 8·25
7·55 — 8·00

Kraków—Miechów. Słomniki
Odjazd 14·00 16.30 18·30 20·20
40 5·— Przyjazd 8·40 10·10 14·15 16·10

Kraków—Morawica. Mydlniki, Balice, Aleksandrowice
12·00 18·00 — 7·45 14·15
15 1·80 12·45 18·45 — 7·00 13·30

Kraków—Myślenice.
Odległość kilometry | Cena Zł
Odjazd
8·00 8·30 9·00 10·30 12·00
13·00 15·30 16·00 16·45 17·30
19·00 19·30 20·00
Przyjazd
7·40 8·10 8·10 8·40 9·10
9·10 9·40 14·10 14·10 15·10
32 4·— 16·10 17·10 18·10

Kraków—Mszana Dolna. Myślenice, Lubień
Odjazd 16·30 16·45 18·00
60 8·— Przyjazd 7·40 8·34 9·04

Kraków—Nowy Sącz. Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów
Odjazd 1)10·00 16·30 2)18·00
110 12·— Przyjazd 10·00 11·15 20·00
1) W soboty nie kursuje.
2) W piątki i soboty nie kursuje.

Kraków—Ojców
Odjazd 9·00 11·00 16·00 21·00
22 3·— Przyjazd 10·45 13·45 18·45 22·45

Kraków—Olkusz. Ojców, Skała, Pieskowa Skała, Sułoszowa
Odjazd | Przyjazd
8·00 18·30 — 8·49 13·02
51 5·90 10·02 20·14 — 9·00 11·00

Kraków—Proszowice.
Odjazd
9·00 13·00 17·00 18·00
19·00 20·00 21·00
Przyjazd
7·40 8·10 8·50
37 4·— 13·55 15·10 20·10

Kraków—Rabka. Myślenice. Chabówka
Odjazd
8·30 10·00 11·00 1)14·00 2)17·30
Przyjazd
70 10·— 10·30 11·30 17·30 20·00 21·00
1) W piątki o godzinę później.
2) W piątki o godzinę wcześniej.

Kraków—Skała. Modlnica, Ojców
Odjazd
9·00 13·00 14·10 18·00 19·30
Przyjazd
26 3·50 7·28 8·00 12·00 16·58 18·30

Kraków—Świątniki Górne. Świątniki
Odjazd 13·00 17·00 19·00
17 2·— Przyjazd 18·00 8·80 16·10

Kraków—Słomniki.
19·00 19·30 — 7·50 8·50
25 3·— 19·50 20·20 — 7·00 8.00

Kraków—Swoszowice.
Odjazd
7·00 8·00 8·00 9·30 10·00
11·00 12·00 12·00 14·00 14·30
16·00 16·00 17·30 18·00 19·15
Przyjazd
6·30 8·30 9·05 9.30 10·30
11.05 12·30 13·00 13·05 15·05
9 1·20 16·00 17·00 18·30 20·00

Kraków—Szczawnica. Chabówka, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko
Odległość kilometry | Cena Zł | Przyjazd | Odjazd
8·30 15·30 — 13·00 20·00
120 18·— 13·00 20·00 — 8·30 15·30

Kraków - Strzyrzyc. (Skrzydlna) Gdów, Dobczyce
Odjazd
Piątki, soboty i niedziele 15·00
Inne dnie . . . . . 16·00
59 7·— Przyjazd 7·20

Kraków—Wadowice.
51 5·— Odjazd 19·00 Przyjazd 7·40

Kraków—Wawrzeńczyce. Mogiła, Pleszów, Wyciąże, Cło, Igołomja
Odjazd
10·00 10·15 10·45 15·25 16·30
17·00 18·00
Przyjazd
6·57 7·00 7·31 7·35 13·20
30 3·— 13·20 14·00

Kraków—Wiśnicz. Wieliczka, Niepołomice, Bochnia
Odjazd | Przyjazd
W piątki . 14·30 — 8·40
54 4·50 W inne dnie 18·00 — 7·00

Kraków—Wolbrom. Słomniki Miechów
Odjazd | Przyjazd
17·30 — 9·10
61 7·50 19·45 — 7·00

Kraków—Zakliczyn. (przez Czchów) Wieliczka, Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów
Odjazd w piątki 13·30
inne dnie 15·30
88 8·— Przyjazd . . . 8·20

Kraków—Zakliczyn (przez Wojnicz). Wieliczka, Niepołomice Bochnia, Brzesko, Wojnicz
89 8·— Odjazd 16·00 Przyjazd 9·15

Kraków—Zaryte (Rabka) Myślenice, Lubień, Kasinka, Mszana Dolna
69 9·— Odjazd 9·00 Przyjazd 16·40

Kraków—Zawiercie. Słomniki, Miechów, Wolbrom, Pilica
94 10·— Odjazd 10·15 Przyjazd 19·09

Kraków—Zawoja. Sułkowice, Sucha, Maków
8·00 17·00 — 10·00 20·00
72 11·— 11·10 20·10 — 6·00 17·00

Kraków—Zakopane. Myślenice, Chabówka, (Rabka), Nowy Targ
Odjazd z Krakowa *6·30 8·00 *9·00 *19·00
*14·00 15·00 15·30 16·00
*16·30 *17·00
107 16·—

Zakopane—Kraków.
Przyjazd do Krakowa *10·25 10·55 *11·25 11·55
*12·55 13·20 19·49 *21·19
*22·49 23·49
*Kursuje od 15. 6. do 19. 9. w razie potrzeby

Odjazd z Krakowa, Plac św. Ducha **Przyjazd** do Krakowa, Plac św. Ducha

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana